Należytosc pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 106 Kraków, niedziela 6 maja 1923 Rocznik XXXII
500 marek za numer
Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych
Miesięcznie marek 12500
Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

20.000 świń

Wydawany przez posła dra Putka „Chłopski Sztandar", organ PSL Wyzwolenie, zamieszcza pod powyższym tytułem następującą sensacyjną wiadomość, która z nieznanej dotąd strony oświetla forsowane przez p. Witosa przesilenie i dążenie do t. zw. „większości narodowej":

Już wszyscy posłowie i senatorowie dowiedzieli się, że o pozwolenie na wywóz z Polski za granicę **dwudziestu tysięcy świń** starali się pp. **Wincenty Witos**, prezes piastowców, **Albin Jura**, profesor i kandydat na ministra rolnictwa, **Jan Kanty Federowicz**, prezydent miasta Krakowa, **Marjan Szydłowski**, poseł piastowy i dyrektor Tow. „Tepege" oraz **Wiktor Skołyszewski**, emerytowany Stojołowczyk, Stapińczyk, a obecnie endek i były poseł. Wywóz tych świń miał być dokonany pod firmą **miasta Krakowa i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.** — W celu uzyskania pozwoleń wywozowych **Poseł Witos trzy razy nachodził prezesa Rady Ministrów Sikorskiego,** atoli gen. Sikorski na ten „geszeft" przyzwolenia nie dał. Sprawa ta ujawniona została przez kilku posłów na posiedzeniu klubu piastowców. Posłowie ci twierdzą, iż poseł **Witos tylko ze zemsty za to stara się obalić rząd gen. Sikorskiego.** Stąd pochodzą te jego umizgi do endeków. Wszystko razem nic nie pomogło. **Licząc zarobek na jednej świni przeciętnie 100 tysięcy marek, przy 20.000 świń zarobek ten wynosiłby 2 miljardy marek.** Ilu to agitatorów piastowskich możnaby było zapłacić, ilu Alcybiadesów zakupić, ile gazet odezw, broszur z oszczerstwami na PSL „Wyzwolenie" rozsyłać, gdyby nie ten „niegodziwiec" Sikorski, który w sam czas połapał się, do czego te machinacje zmierzają. Teraz dla każdego jest zrozumiałem, **czemu to spółce endecko-witosowej tak spieszno do władzy!**

Numerus clausus

Memorjał wydziału lekarskiego Uniw. Jag.

Ministerstwo oświecenia przedłożyło sejmowej komisji oświatowej wszystkie nadesłane mu opinie wydziałów szkół wyższych w sprawie numerus clausus. Z aktów tych przedrukowujemy poniżej dosłownie memorjał wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego:

* * *

W odpowiedzi na pismo Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 5 marca 1923 r., L. 2567/23, Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił jednomyślnie na posiedzeniu z dnia 9 marca 1923, oświadczyć się za wnioskiem, przedłożonym Sejmowi w sprawie „numerus clausus", tem bardziej że Wydział lekarski U. J., wprowadził numerus clausus u siebie jeszcze w początku 1918 roku na zasadzie autonomji, przysługującej fakultetom uniwersyteckim i będącej, według zdania Wydziału lekarskiego, podwaliną życia uniwersyteckiego. Jako krzywdzące Uniwersytety uszczuplenie praw posiadania, odczuł Wydział lekarski ograniczenie, które w statucie ramowym wprowadzono zarówno w § 86, jak i w wielu innych paragrafach, w których zastrzegano dla decyzji Ministerstwa W. R. i O. P. atrybucje, które według ogólnie przyjętych pojęć o autonomji Uniwersytetów, tylko przez nie rozstrzygane być powinny. To też wniosek obecny sejmowy wita Wydział lekarski jako pierwszy krok przywrócenia Wydziałom autonomji, skoro przyznaje się im prawo stanowienia bezapelacyjnego o liczbie słuchaczy, których przyjąć może i chce.

Zarówno wówczas, gdy Wydział lekarski wprowadzał numerus clausus, jak i obecnie, kierował się on w tym względzie motywami następującymi:

Ograniczenie liczby słuchaczy musiało być wprowadzone i musi być utrzymane ze względów wprost fizycznych niemożliwości pomieszczenia wszystkich zgłaszających się słuchaczy w audytorjach, salach ćwiczeń oraz dostarczania im materjału naukowego, zarówno w prosektorjum, jak i w pracowniach teoretycznych, jak wreszcie i w klinikach uniwersyteckich. Ilość miejsc w salach, przeznaczonych do sekcji, materjał w pracowniach chemicznych jest ograniczony tak, że zaledwie 120 słuchaczy może pracować z korzyścią. Najstarszy w Polsce Uniwersytet, który dbał zawsze o należyte wykształcenie swych wychowanków, nie może dopuścić do tego, aby lekarze którzy w nim ukończyli studja, opuszczali Uniwersytet niedostatecznie przygotowani do swego zawodu.

Skoro raz zasada ta została ustanowiona, stanął Wydział lekarski przed koniecznością powzięcia decyzji co do sposobu technicznego przeprowądzenia ograniczenia liczby studentów. W tym celu postanowiono wprowadzić ograniczenia w dwóch kierunkach, mianowicie ograniczyć liczbę kobiet i liczbę słuchaczy narodowości żydowskiej.

Ograniczając liczbę słuchaczek, pragnących się wpisać, wychodził Wydział lekarski z doświadczenia całego szeregu lat, że procent kobiet, wykonywujących zawód lekarski jest stosunkowo bardzo mały; jeżeli się ma ilość miejsc ograniczoną, lepiej je oddać tym, którzy nabyte w czasie studjów wiadomości wykorzystują dla dobra chorych, a nie kobietom, które najczęściej zajmując jakiś czas miejsce, zużywając materjał, jeszcze w czasie studjów wychodzą za mąż i zawodu lekarskiego nie wykonywują. Z tych powodów Wydział lekarski w Krakowie przyjmuje od czterech lat około 10 procent kobiet na I. rok medycyny.

Co do słuchaczy narodowości żydowskiej to Wydział lekarski ograniczył ich ilość do 13 procent, która to liczba odpowiada procentowi ludności żydowskiej, zamieszkującej Polskę. Wprowadziwszy ten właśnie procent, nie krzywdzi się ludności żydowskiej, a zabezpiecza się ilość miejsc, należącą się naszej polskiej narodowości.

Ograniczenie liczby młodzieży żydowskiej Wydział lekarski uważa za zupełnie wskazane ze względów na obecnie panujące stosunki wśród stanu lekarskiego. Od dłuższego czasu ilość żydów, wpisujących się na medycynę, wzrastała nadzwyczajnie szybko, tak, że stan lekarski w Polsce zaczynał zatracać charakter polski, a nabierał coraz więcej znamion obcych narodowości. **Etyka, właściwa narodowości żydowskiej,** wyciskała swe piętno na wykonywaniu zawodu lekarskiego, który przecie ma wielkie posłannictwo w życiu społecznem narodu. Opinie znawców lekarskich, świadectwa lekarskie, funkcje przy poborach wojskowych, decyzje w sprawach konieczności przerwania ciąży — to są wszystko czynności, wymagające wysokiego poziomu etycznego, który, niestety, wśród narodowości żydowskiej jest stanowczo przeciętnie niższy, niż w polskiej. Oddziaływa to ujemnie na opinję o całym stanie lekarskim i czas było pomyśleć o tem, aby zmienić stosunek procentowy żydów w zawodzie lekarskim.

W czasie wojny młodzież polska nasza poszła w ogromnej ilości do szeregów wojskowych. Kiedy polska młodzież ginęła masowo na polach bitwy, gdy szeregi polskich lekarzy i medyków tępił tyfus plamisty w niemiłosierny sposób, wtedy młodzież żydowska potrafiła się w ogromnej większości usunąć od obowiązków służby wojennej i spokojnie uczęszczała na studja. I oto doszło do tego, że w roku 1917 na medycynie mieliśmy blisko 70 procent żydów, wtedy, gdy procent ludności żydowskiej w Polsce wyrażał się liczbą 13. Czy w tych warunkach nie jest wprost aktem sprawiedliwości, że gdy względy rzeczowe wskazują na konieczność ograniczenia liczby studentów, należy je przeprowadzać właśnie wśród młodzieży żydowskiej.

Wreszcie przemawiają za tem także argumenty narodowościowe. Jeszcze w czasie rządów austrjackich, gdy Wydział lekarski wprowadził numerus clausus i ograniczył ilość słuchaczy żydowskich wtedy na interpelację posła Raucha i tow. żydowskich i ukraińskich w parlamencie austrjackim, przesłał Wydział lekarski wyjaśnienie, gdzie motywował słuszność swego postępowania także charakterem polskim naszej starej Szkoły Jagiellońskiej. Te argumenty mamy prawo powtórzyć otwarcie dziś, gdy jesteśmy gospodarzami na swojej ziemi w niepodległej Polsce.

Uniwersytet każdy jest uczelnią, w której sztandar wiedzy ma być wysoko niesiony, a na postęp wiedzy i jej rozwój niewątpliwie baczniejszą zwracać się musi uwagę. Ale ponieważ nauka jest istotną siłą narodu, ponieważ noszą one stale w sobie pierwiastki narodowe, — odbija charakter narodowy, słusznie więc uważa się uniwersytet za placówkę narodową, a u nas za przybytek, w którym się pielęgnowało polskość w najcięższych dla naszego narodu czasach. Ze wszystkich stron dawnej Polski i ze wszystkich zaborów zjeżdżała się do starej Szkoły Jagiellońskiej młodzież, która tu zdobywała wiedzę niefałszowaną, a podaną w mowie ojczystej i tchnącą umiłowaniem prawdziwem polskości, to utwierdzenie polskości tu zdobyte, na całe życie było jej nicią przewodnią. I dziś, w tej tradycją wieków uświęconej Szkole pragniemy widzieć przybytek, gdzie polskość wzmocniona ożywczym prądem wiedzy, ma z tej placówki kulturalnej promieniować na cały kraj. Młodzież żydowska, która wzrosła wśród naszego narodu, która wychowuje się na naszej kulturze, do tej polskości się nie przyznawała w ogromnej swojej większości i nie przyznaje. Czyż nie jest zatem słusznem, żebyśmy w tych warunkach w przybytku polskiej nauki, będąc gospodarzami na polskiej ziemi dawali pierwszeństwo tym, którzy chcą całą duszą czuć się Polakami i chcą utrwalić, umocnić, uświęcić nauką to, co z domu rodzicielskiego wynieśli wszczepione w ich dusze przez tradycję narodową.

Poza tem Uniwersytet jest szkołą zawodową, która przygotowuje przyszłych funkcjonarjuszy państwowych. Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, ażeby w warunkach, gdy ilość miejsc jest ograniczona, dawać je tym, którzy dają największą gwarancję polskości.

Historja nasza porozbiorowa wykazała nam, że żydzi byli stale elementem dla nas wrogim — tego nie może zaprzeczyć nikt, a historja ostatniej wojny stwierdziła to tysiącem dowodów. Historja budowy Polski wykazała, że żydzi byli przeciwnikami stworzenia niepodległości Polski, wreszcie

historja naszych ostatnich polskich czasów wskazuje, że żydzi pomagali Ukraińcom przeciwko nam, że bolszewicy, wchodząc w granice naszego kraju, mieli wśród nich najgorliwszych zwolenników. W kraju naszym największa część komunistów, wrogich państwowości polskiej — to żydzi, oni stale zajmowali wrogie wobec Polski stanowisko.

Dla tych więc także narodowych powodów z zupełnym spokojem sumienia bierze na siebie Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego pełną narodową odpowiedzialność za to, że, gdy ilość miejsc na studjum medycznem musi być ograniczona pierwszeństwo w starej polskiej Jagiellońskiej Wszechnicy daje młodzieży polskiej, rezerwując dla młodzieży żydowskiej należną im procentowo według liczby ludności liczbę miejsc. Od tej autonomji akademickiej ugruntowanej zasady Wydział lekarski w żadnym razie nie odstąpi.

Dziekan Wydziału lekarskiego: Maziarski.

* * *

Powyższy memorjał, odsądzający od czci i wiary ogół lekarzy-żydów, jest czemś poprostu niesłychanem! Autorzy takiej kalumnji mają odwagę drugim zarzucać „niższy poziom etyczny"... Poprostu trudno pojąć, jak mógł z wydziału lekarskiego wyjść tak oszczerczy memorjał. Niepodobna przypuścić, by profesorowie o takiej kulturze, jak pp. Kostanecki, Rosner, Rutkowski itd., mogli mieć coś wspólnego z takiem chuligańśtwem, bezczeszczącem świetną tradycję wydziału medycznego wszechnicy Jagiellońskiej.

PROTEST LEKARZY-ŻYDÓW

Rzecz naturalna, że przedewszystkiem wywołał ten memorjał oburzenie u spotwarzonych w nim lekarzy-żydów. W piątek 4 bm. wieczorem odbyli tedy krakowscy lekarze-żydzi zebranie, na którem uchwalono protest przeciw temu memorjałowi.

Budżet na rok 1923

Warszawa (AW). Marszałkowi Sejmu złożona została opracowana przez ministerjum skarbu ustawa skarbowa. Wedle postanowień artykułu 1 i 4 projektu tej ustawy, ostateczny bilans preliminarza na r. b. przedstawia się jak następuje: wydatki zwyczajne 1,153.855 tysięcy złotych. Dochody zwyczajne wraz z czystym dochodem z przedsiębiorstw i monopoli dadzą 956.336 tysięcy złotych, wobec tego deficyt zwyczajny wyniesie 197.519 tysięcy złotych. Wydatki nadzwyczajne preliminarza administracyjnego bez wydatków na obronę państwa i odbudowę 53.535 tysięcy złotych. Dochody nadzwyczajne preliminarza nadzwyczajnego dadzą 26.023 tysięcy złotych. Deficyt nadzwyczajny administracyjny wyniesie przeto 27.512 tysięcy złotych. Wydatki na obronę państwa i odbudowę razem 278.854 tysięcy złotych, wydatki nadzwyczajne przedsiębiorstw i monopoli 214.156 tysięcy złotych, dochody nadzwyczajne z przedsiębiorstw i monopoli 7.789 tysięcy złotych. Deficyt nadzwyczajny z przedsiębiorstw i monopoli 206.267 tysięcy złotych. Ponieważ na pokrycie wydatków na obronę państwa i na odbudowę zostaje przeznaczony podatek majątkowy, przeto zapomocą operacji kredytowych będzie musiał być pokryty: deficyt zwyczajny 197.519 tysięcy złotych, deficyt nadzwyczajny administracyjny 27.512 tysięcy złotych, deficyt nadzwyczajny z przedsiębiorstw i monopoli 206.267 tysięcy złotych, razem 431.398 tysięcy złotych. Niezbędne na pokrycie ogólnej sumy deficytu operacje kredytowe będą przedsięwzięte na mocy osobnych ustaw.

Projekt ustawy prasowej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Konferencje międzyministerjalne dla ustalenia tekstu projektu ustawy prasowej zostały ukończone. W najbliższym czasie projekt przyjdzie pod obrady Rady ministrów.

Szef sztabu angielskiego w Polsce

Londyn (PAT). Szef angielskiego sztabu generalnego lord Cavan przybędzie w tym miesiącu do Polski w odpowiedzi na wizytę w roku zeszłym w Anglji generała Sikorskiego, wówczas szefa sztabu generalnego polskiego. Lord Cavan ma przybyć 15 maja do Krakowa, gdzie będzie na przeglądzie pułków kawaleryjskich. Dnia 17 bm. będzie na lunchu u generała Sikorskiego, odwiedzi szkołę wojenną, złoży wizytę prezydentowi państwa i będzie na obiedzie u marszałka Piłsudskiego. Następnie zwiedzi muzeum wojskowe i obóz w Rembertowie. Odjazd lorda Cavana nastąpi 20 bm.

Układy chjeńsko-piastowe zachwiane

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 maja.

Według informacji z kół politycznych rokowania o większość mimo zabiegów endecji **chwieją się na całej linji**. Trudność polega na tem, że Witos nie może się porozumieć z Dubanowiczem w sprawach podatkowych. Dubanowicz jest zdania, że byłoby dobrze, gdyby chłopi przyczynili się do pokrycia potrzeb państwa, Witos zaś oświadcza, że lepiej będzie, jeżeli podatki będzie płacić wielka własność. Z powodu tego nieporozumienia **rozchwiały się układy chjeńsko-piastowe**. Endecja nie poniechała jednak myśli wznowienia rokowań po wyjeździe Focha.

W związku z przesileniem zamieszcza organ pos. Dąbskiego „Gazeta Ludowa" szereg artykułów, w których z jednej strony nawołuje **do porozumienia z Wyzwoleniem**, a z drugiej strony wskazuje, że **rokowania chjeńsko-witosowe idą bardzo opornie**.

Francja odrzuca propozycje niemieckie

Paryż. (PAT). Rada ministrów **powzięła** opinię, że propozycje niemieckie są nie do przyjęcia, a to z następujących powodów: 1) niewystarczającej sumy odszkodowań, zaofiarowanej przez Niemcy, 2) warunków, postawionych przez **Niemcy** z powodu braku żądanych przez rząd francuski gwarancji.

Paryż. (PAT). Poincare zredagował projekt odpowiedzi na notę niemiecką. Specjalny kurjer udaje się do Brukseli celem zakomunikowania rządowi belgijskiemu tekstu tego projektu.

I W LONDYNIE UWAŻAJĄ PROPOZYCJE NIEMIECKIE ZA ŚMIESZNE

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża pod datą 3 bm.: Londyńscy sprawozdawcy dzienników paryskich podają wrażenia, wywołane notą niemiecką w Londynie. Korespondent „Petit Parisien" donosi, że w urzędowych kołach londyńskich oświadczono mu, iż gdyby nawet suma reparacyjna zaproponowana przez rząd niemiecki, nie była tak **śmiesznie niewystarczającą**, to i tak propozycje niemieckie **nie nadawałyby się do przyjęcia** z powodu żądania natychmiastowego opróżnienia zagłębia Ruhry. W kołach tych podniesiono, że suma, zaproponowana przez Niemcy, jest niższa od sumy, określonej angielskim planem płatniczym ze stycznia. Wobec tego **niema widoków**, aby oferta niemiecka została uznana w Londynie za podstawę do rokowań.

AMERYKA UWAŻA SIĘ ZA NIEINTERESOWANĄ

Londyn. (PAT). Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że niema żadnych oznak, by departament stanu zamierzał złożyć jakie oświadczenie o nocie niemieckiej. Nota będzie starannie zbadana. Urzędnicy departamentu stanu podkreślają, że Stany Zjednoczone **nie mają żadnego udziału w reparacjach francuskich** i z tego względu mylne jest mniemanie, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych był bezpośrednio dotknięty ostatnim krokiem Niemiec. W pewnych kołach przyjęto z zadowoleniem, że w ofercie niemieckiej była zamieszczona propozycja do powołania komisji rzeczoznawców dla zbadania wydajności gospodarczej Niemiec.

POWODY ODMOWY FRANCJI

Paryż. (PAT). Nota francuska została wysłana do Brukseli. Nota określa powody, dla których propozycje rządu Rzeszy są **nie do przyjęcia**. Ewakuacja zagłębia Ruhry, którą kanclerz Cuno postawił jako pierwszy warunek wszelkiej dyskusji, czyni niemożliwą do przyjęcia ofertę niemiecką i uczyni również niemożliwemi do przyjęcia wszelkie ewentualne późniejsze propozycje. Sojusznicy uważają za właściwe **zatrzymać zastawy**, które wzięli po trzech latach bezowocnej cierpliwości dla dania odpowiedzi na stanowisko Niemiec, zajęte w sprawie wypłaty odszkodowania. Propozycje, przedstawione przez kanclerza Cuno, nie dają żadnych pozytywnych gwarancji dobrej woli ze strony rządu Rzeszy, podana zaś cyfra oznacza bardzo znaczne obniżenie warunków spłat, ustalonych w r. 1921. Dodatkowe żądania, sformułowane w nocie niemieckiej, są sprzeczne z postanowieniami traktatu wersalskiego. Rząd francuski prześle do Londynu i Rzymu tekst tej odpowiedzi, która w piątek wieczorem, albo w sobotę rano będzie wysłana do Niemiec.

KRYTYKA NIEMIECKA

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: W prasie niemieckiej mnożą się głosy krytyki noty niemieckiej. Nawet te pisma, które pochwalają treść noty, czynią **zarzuty** co do jej ułożenia. Narodowo niemiecki poseł Hoetsch pisze, że wadą noty jest, iż nie powołuje się ona na wywody Curzona. Poseł niemieckiej partji ludowej Rheinbaben wytyka pewne biurokratyczne skłonności urzędu spraw zagranicznych, które decydowały przy definitywnem formułowaniu noty. Inne pisma wytykają suchy ton noty i wątpią, czy była ona dostosowana do psychologji zagranicznej opinji publicznej. Nawet „Berliner Tagblatt", który przyznaje, że nota nadaje się za podstawę do dyskusji, zaznacza, że o jej stylu i sposobie wygotowania jej dałoby się wiele powiedzieć.

Ostatnie nadzieje pokoju na Wschodzie znikają

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny pod datą 2 bm.: Potwierdza się, że Ismet pasza telegrafował do Angory, iż Francja pod naciskiem tureckiej koncentracji wojskowej na granicy syryjskiej **nie będzie dalej brała udziału w rokowaniach**, i jeżeli ta koncentracja nie będzie wstrzymana, to **znikną ostatnie widoki pokoju na wschodzie**. Sytuacja zatem jest **poważna**. Dziś konferował generał Pelle z amerykańskim obserwatorem Grewem, który oświadczył, że koncesje dla konsorcjum Cherter nie są jeszcze znane rządowi amerykańskiemu w oficjalnym tekście. Ameryka jednak nie zaniechą swej dotychczasowej polityki otwartych drzwi na wschodzie. Z tego oświadczenia wynika, że sytuacja Francji na konferencji lozańskiej znacznie się poprawiła.

GROŹNA NOTA FRANCUSKA

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: W nocie wystosowanej przez rząd francuski do Turcji Francja domaga się wycofania tureckich wojsk z nad granicy syryjskiej i zauważa, **że rokowania w Lozannie nie mogą się toczyć pod naciskiem armat tureckich**. Francja przypomina, że Turcy postawili takie same żądanie w Mudanji i że wtedy Francja żądanie to uwzględniła.

Z pobytu marszałka Focha w Warszawie

Warszawa (AW). Wczoraj przed południem prezydent Rzeczypospolitej udekorował marszałka Focha wielką wstęgą orderu „Virtuti Militari". O godzinie 1 marszałek Foch przybył do „Zachęty", gdzie go oczekiwali artyści. Z „Zachęty" marszałek udał się do Muzeum Narodowego. Oprowadzany przez dyrektora pułkownika Gembarzewskiego, obejrzał szczegółowo zbiory, zatrzymując się specjalnie przy gabilocie mieszczącej pamiątki napoleońskie, oraz przy dziale trofeów z wojny bolszewickiej. Następnie udał się marszałek na dziedziniec muzealny, gdzie 100 wychowanków szkoły podchorążych zaprezentowało mu sztandary polskie od 16 wieku począwszy aż do legjonowych formacji wschodnich i hallerowskich, oraz tych pułków, które brały udział w bojach z bolszewikami. Marszałek Foch, oddając im cześć wojskową, rzekł: „W imieniu Rzeczypospolitej francuskiej salutuję te sławne chorągwie polskie". — Gdy na pożegnanie obecne panie obrzuciły marszałka bukiecikami kwiatów, marszałek zebrał je z ziemi i przypiął sobie na piersi. Z Muzeum pojechał marszałek Foch do uniwersytetu, gdzie go oczekiwały szpalery młodzieży. W auli uniwersyteckiej wygłosili przemówienia rektor Łukasiewicz i dziekan Strasburger, jako do doktora honorowego wszechnicy.

O godzinie 5 po południu rozpoczęło się w Radzie miejskiej uroczyste przyjęcie na cześć marszałka Focha, przyczem wręczony mu został dyplom obywatela honorowego Warszawy. Punktem kulminacyjnym była chwila, gdy marszałek wyszedł na balkon i przemawiał do zgromadzonych tłumów. Dzień wczorajszy zakończył się przyjęciem u ministra Sosnkowskiego.

—ooo—

Chjeńsko-piastowa większość

Twórcy nowej większości, której skład i siła dotąd są nieznane, nie mogą doczekać się chwili, kiedy ich dzieło zostanie ukoronowane, tj. kiedy pochwycą władzę. Aby wziąć teki, konieczny jest jeden warunek, mianowicie żeby były wolne, żeby dzierżący je złożyli je w powołane ręce. Jakże więc zabrać się do tego, aby zmusić obecny rząd do ustąpienia, mimo, że nie otrzymał wotum nieufności i że pewność dojścia większości do skutku nie jest jeszcze stanowczą?

Do 14 maja Sejm ma ferje i wobec tego faktu rozbijają się wszelkie usiłowania, zmierzające do wywołania przesilenia. Niema obecnie Sejmu, którego większość byłaby powołaną do zaprezentowania prezydentowi Rzeczypospolitej kandydatów na ministrów. Musi więc, chcąc czy nie chcąc, nowa rzekoma większość poczekać do 14 bm., a na ten dzień już ma plan ułożony. Proceder obalenia gabinetu Sikorskiego przedstawia „Gazeta Lwowska" w następujący sposób:

„Wasz korespondent (N.) dowiaduje się z kół sejmowych, że na najbliższem posiedzeniu sejmowem zamierzają stronnictwa prawicowe wywołać kwestję zaufania dla prem. Sikorskiego, a to z tego powodu, że obawiają się w ostatniej chwili niespodzianki ze strony premjera w formie **odciągnięcia od nowej większości grupy Dubanowicza albo klubu NPR.** Celem przygotowywanego kroku prawicy jest doraźne uniemożliwienie premjerowi pozostania na stanowisku, które obecnie, jak sądzi prawica, uległo **znacznemu wzmocnieniu.**"

Zamierzenie, jak widzimy, proste: uchwalić wotum nieufności i — teki są wolne. Prostym jest jednak tylko pomysł, ale wykonanie jest trochę skomplikowane. Przedewszystkiem — gdzie jest nowa większość? Wcale nie jest pewnem, czy klub Dubanowicza, przynajmniej o ile to dotyczy zasiadających w nim ziemian, pójdzie pod komendę Witosa, dalej NPR. wcale nie oświadczyła akcesu do nowej większości, przeciwnie — poza małą grupką p. Wachowiaka olbrzymia większość klubu jest przeciw kooperacji z prawicą. Nie jest też wcale pewnem, czy klub Witosa w całości wejdzie w skład nowej większości, chociaż ostatni „Piast" zapewnia, że nieporozumienia (głosowanie grupy p. Dąbskiego przeciw paktowi) dotyczą tylko wewnętrznych stosunków klubu, podczas gdy na zewnątrz wszystko pójdzie składnie, ponieważ do uchwał większości mniejszość zastosować się musi. O takim przymusie nic niewiadomo; owszem — bywały już wypadki, że mniejszość, nie chcąc poddać się uchwale większości, poszła osobną drogą i „Piast" niema żadnej pewności, że tak nie stanie się i obecnie.

Prawica jednak — jak donieśliśmy — asekurowała się w inną stronę. Zawiodą ziemianie, nie pójdzie na lep NPR, usunie się opozycja w klubie Piasta, pozostaną żydzi, których 30 kilka głosów przeważy szalę. Jeszcze jednego sojusznika usiłuje pozyskać sobie prawica, mianowicie prezydenta Rzeczypospolitej. Główny organ endecki „Gazeta Warszawska" z entuzjazmem rozpisuje się o pobycie prezydenta na Pomorzu; przypisuje mu ogromne zasługi w wzmocnieniu tamże myśli polskiej, a nawet usiłuje dowieść, że ona — prawica — wcale nie występywała przeciw wyborowi p. Wojciechowskiego. „Gazeta Warszawska" śmie coś podobnego pisać w kilka miesięcy po fakcie głosowania to na Zamoyskiego, to na Morawskiego — widocznie nie tyle liczy na krótką pamięć u ludzi, ile na wykreślenie z pamięci p. prezydenta nieprzyjemnej dla niej historji z „kandydatem mniejszości narodowych". Bo, prezydent Rzeczypospolitej ma bądź co bądź coś do powiedzenia przy tworzeniu rządu, należy go więc kaptować sobie choćby przy pomocy fałszowania historji.

A więc — w myśl cytowanego doniesienia „Gazety Lwowskiej" za 10 dni ma nastąpić instalacja nowego rządu. A może prawica, która tak entuzjastycznie wita marszałka Focha, która wprost czołga się u stóp wodza i traktuje Polskę — nie jak sprzymierzeńca — a jako przyczepek do Francji, weźmie pod uwagę słowa marszałka o p. Sikorskim i jego rządzie? Marszałek nie jest politykiem i zapewne niema w Polsce misji politycznej, ale słowa jego o „doświadczonych rękach" i o „rękojmi powodzenia" powinny ostudzić zapały endeckie w forsowaniu swych kandydatów do tek — jeszcze zajętych.

tt.

Uroczystości warszawskie

3 Maja. — Odsłonięcie pomnika ks. Józefa. — Marszałek Foch

W dniu 3 maja odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego przy udziale marszałka Focha. Przebieg uroczystości był następujący:

Około godz. 9.30 rano z Belwederu wyjechał prezydent Rzeczypospolitej, a z gmachu prezydjum Rady ministrów premjer Sikorski i marszałek Foch, zaś z gmachu sztabu generalnego wyjechał na ich spotkanie marszałek Piłsudski. Całą drogę aż do placu Zamkowego zamykały oddziały wojsk tych pułków, których sztandary zostały odznaczone krzyżem „Virtuti militari". Przed Zamkiem zajęły miejsce honorowe dwa szwadrony ułanów krakowskiego pułku im. ks. Józefa Poniatowskiego. Sztandar tego pułku otrzymał od marsz. Focha znak bojowy Francji: „krzyż wojenny".

Po nabożeństwie w katedrze odbyło się o godz. 11 odsłonięcie pomnika na pl. Saskim. Po przemówieniu prez. komitetu ks. Czartoryskiego, prezydent Rzeczypospolitej przeciął sznur przytrzymujący zasłony i w tej chwili posąg ks. Józefa zabłysnął w słońcu. Równocześnie baterje artylerji oddały 101 strzałów. Przez cały czas orkiestry grały hymn narodowy. Pomnik otoczyło 6 żonierzy w mundurach wojsk polskich z czasów ks. Józefa. Następnie minister spraw wojsk. gen. Sosnkowski wygłosił przemówienie i zakończył słowami, że wojsko zostanie wierne testamentowi ks. Józefa o zespoleniu wojska z narodem na zawsze.

Im. m. Warszawy odebrał pomnik prezes Baliński i złożył u stóp pomnika wieniec z białych i purpurowych róż. Przemawiał dalej po francusku im. delegacji szwedzkiej dr Jansen i złożył również wieniec.

Po odsłonięciu pomnika marszałek Foch rozdzielił ordery francuskie, poczem o 12.40 rozpoczęła się defilada, w której wzięło udział osiem pułków piechoty i saperów, 14 szwadronów kawalerji, artylerja i dywizjon samochodów pancernych. Za defiladą wojsk zaczęły iść stowarzyszenia, cechy i delegacje. O godz. 2 przerwano defiladę z powodu zmęczenia prezydenta Rzeczypospolitej. O godzinie 8 wieczorem wydał prez. Sikorski objad na cześć marsz. Focha w prezydjum Rady ministrów, zaś o godz. 10 wieczorem odbył się raut na Zamku wydany przez prezyd. Wojciechowskiego.

W czasie obiadu prezydent ministrów Sikorski wygłosił przemówienie, w którem wskazał na bohaterstwo żołnierzy francuskich, któremu też Polska zawdzięcza wolność i wskazał na historyczny związek między Polską a Francją. Premjer mówił też, że **utrzymanie pokoju**, opartego na zasadach sprawiedliwości jest nietylko interesem obu narodów, lecz także **obowiązkiem wobec ludności.** Wykonanie tego zadania wymagać będzie zapewne w przyszłości dużej czujności i realnego ustalenia podstaw wspólnego działania. W tem przekonaniu mimo zakusów wrogich nam elementów wybrać będziemy mogli drogę może nie najłatwiejszą, lecz prowadzącą prosto i realnie ku wspólnym ideałom.

W odpowiedzi swej marszałek Foch wskazał, że sama siła militarna nie wystarcza do osiągnięcia zwycięstwa, lecz potrzeba jeszcze poświęcenia wszystkich obywateli do dojścia do tego celu.

Z TEATRU

—o—

PIRANDELLO — HUMORYSTA-PSYCHOLOG

Współczesny autor włoski sycylijczyk Ludwik Pirandello, którego sztukę p. t. „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora" wystawia dziś teatr im. Słowackiego, dotąd w Polsce jest prawie. że nieznany. Jedyny „Naprzód" umieścił niedawno w feljetonie wielce charakterystyczną nowelę tego oryginalnego pisarza. Posiada on wszelako już dziś rozgłos i poza granicami swej ojczyzny, zwłaszcza we Francji.

W związku z wystawieniem dwóch sztuk Pirandella w Paryżu oraz pobytu ich autora w tem mieście, kreśli Emil Henriot sylwetkę sycylijskiego pisarza i charakteryzuje jego twórczość. Poniżej podajemy ten szkic w streszczeniu, bardziej znamienne ustępy przytaczając jednak w całości.

* * *

Widzieliśmy go uśmiechniętego, uprzejmego, rozmownego, zadowolonego z tak doraźnego sukcesu — tak przytem zbijającego z tropu, jak i jego sztuki. Nie nawykło się bowiem napotykać u humorystów tyle zdecydowanego upodobania do psychologji i do zagadnień filozoficznych, jak również u dramaturgów — takiej zdolności do abstrakcji. Nadto oczekiwało się ujrzeć człowieka młodego, przejętego Bergsonem, Proustem, Freudem i Einsteinem, a staje się w obliczu pisarza, który przekroczył pięćdziesiątkę, od lat zaś trzydziestu ogłosił drukiem dwadzieścia zbiorków nowel, a opóźniwszy się z wkroczeniem na scenę, napisał nie mniej, niż ośmnaście sztuk pomiędzy 1917 i 1923 r.

Zaciekawieni, jakiemi drogami p. Luigi Pirandello doszedł do wnoszenia na scenę idei, pozornie tak nasiąkniętych relatywizmem einsteinowskim i psychologją Freuda, zapytywaliśmy autora „Sześciu postaci", co sądzi on sam o tem uderzającem powinowactwie. Odpowiedział nam skromnie, że nie zna ani Bergsona, ani Freuda, ani Einsteina, a Prousta — którego podziwia — czytał niedawno.

Cieszy się bardzo, że w swoim teatrze i w swoich fikcjach powieściowych spotkał się z tymi odnowicielami psychologji i że w tem zetknięciu się umysłowości, tak rożnorodnych, a ożywionych zainteresowaniami tak blisko sąsiadującemi, należy dopatrywać się relatywizmu europejskiego, który jest może najznamienniejszym faktem intelektualnym chwili obecnej. Pirandello uważa, że jesteśmy tak w życiu, jak i w literaturze ofiarami słów — zawodnych tłomaczów rzeczywistości. Rzeczywistość ta bowiem jest nadzwyczaj ulotna, niepewna, małopochwytna, zawsze zniekształcana przez tych, którzy chcą ją ustalić i którzy nie są w stanie ustalić jej inaczej, jak w pozornym obrazie, który sobie z niej tworzą. Żadna zaś rzeczywistość nie jest bardziej zmienna, niż osobowość ludzka, tak przekształcająca się w toku swoich ciągłych rozdwojeń — każdy osobnik bowiem tu bywa tem jeno, za co go poczytują.

Jedna z mających się pojawić powieści pisarza sycylijskiego, dobrze tłomaczy swoim tytułem wielorakie upostaciowanie żywej istoty, rozpatrywanej to w samej sobie, to w stosunku do innych, lub do własnej wyobraźni: „Jeden, nikt, sto tysięcy".

Jest się jednością, ale jest się i nikim, ponieważ ulega się zmianom codziennie; nadto ponieważ okazuje się wciąż nowy wizerunek swojego „ja" stu tysiącom napotykanych istot, wierzy się w swoją stutysiączność.

Tej relatywności ludzkiego „ja" możnaby znaleźć u Stendhala i Amiela szereg przykładów. Amiel pisał: „Każdego dnia pozostawiamy cząść siebie samych po drodze. Wszystko dokoła nas niknie. Jesteśmy świadkami zaguby wszystkiego; nie dość tego — utracamy siebie samych i jesteśmy taksamo obcy temu „ja", które żyło, jak gdybyśmy nie byli niem. To, czem byłem przed kilku laty — tego jużem nie świadom, czas wszystko uniósł".

„Sześć postaci w poszukiwaniu autora" dostarczają w twórczości Pirandella — jego własnem zdaniem — najbardziej paradoksalnej ilustracji tej tezy, naogół dość platońskiej.

Luigi Pirandello wydobywa z niej wniosek nowy, który sprawia radość literatom, mianowicie, że istnieje rzeczywistość trwała, nie relatywna (nie względna) tylko w tworach umysłowości. Tak nawet indywidualność Szekspira zatarła się, a osobowość Hamleta, którą on wymyślił, przeżyła go — widmo nieśmiertelne, stworzone z ciała i kości, bardziej rzeczywiste, niż jego twórca. (Autor szkicu przytacza tu dalej cały szereg postaci, zrodzonych przez literaturę, a żyjących dla nas życiem pełniejszem, bardziej istotnem, niż wiele spółczesnych im, nawet upamiętnionych w dziejach ludzi).

Rozmawiając z Luigim Pirandello mieliśmy wrażenie, że podchwytujemy jego sekret, mniej pesymistyczny, niżby się wydawało: ten sceptyk jest fałszywym sceptykiem. Wierzy on w odpowiedzialność ludzką. Wierzy, iż człowiek posiada możność, a zatem i obowiązek — komponować

Polska to zrozumiała, gdy ogólnem poświęceniem w lecie 1920 r. odparła napad bolszewicki. Marszałek napomnął też o wewnętrznych stosunkach Polski, mówiąc: „W waszej patrjotycznej Polsce sprawy narodowe doby pokojowej dalekie są od tego, aby były rozwodnione w debatach teoretycznych i nie mogą zmierzać do niczego innego, jak tylko do czynników ładu i postępu i rzwoju moralnego i gospodarczego. **Kierowanie nimi włożono w ręce tak doświadczone, jak Pańskie i to jest dla mnie rękojmią powodzenia.**"

Zakończył marszałek zapewnieniem, że Polska przy swym boku ujrzy Francję w przedsięwzięciach pokojowych jak i dla obrony wolności.

ORDERY

Francuski order Legji honorowej otrzymali między innymi: generałowie Haller i Żeligowski oraz cały szereg oficerów, zaś z osób cywilnych pos. Dąbski i podsekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów Studziński.

Order „Odrodzenia Polski" otrzymali między innymi: Dmowski, Paderewski, b. premjer Ponikowski, generał Sikorski, Bobrzyński, Biliński, prof. Estreicher, prof. Fierich, wojewoda Gałecki, prof. Godlewski (starszy), prof. Kostanecki, hr. Zdzisław Tarnowski, prof. uniw. krak. Adametz, malarze Axentowicz, Fałat, Kossak, Mehoffer, rzeźbiarz Laszczka, dyrektor kolei w Krakowie Prachtel, prezes sądu okr. Panek, prezydent m. Łodzi tow. Rżewski, prezes apelacji w Krakowie Wolter, Wacław Sieroszewski, Władysław Reymont, Leopold Staff, Kotarbiński, śpiewak operowy Dygas, generał Tinz, prezydent Federowicz, generał Galica, prezydent Izby handlowej Epstein, wicewojewoda Kowalikowski, Boy-Żeleński, aktorzy Mieczysław Frenkiel i Osterwa. Ogółem rozdano 900 orderów.

Krzyż kawalerski Legji honorowej otrzymał też komendant głównego Związku strzeleckiego major rezerwy Kazimierz Kierzkowski.

MARSZAŁEK FOCH O POLSCE

Warszawa (PAT). „Kurjer Polski" informuje, iż w rozmowach z najbliższem otoczeniem marszałek Foch wyraził kilka razy zadowolenie z powodu niezwykle serdecznego przyjęcia, jakiego doznał w Polsce. Przyjazd z Dziedzic do Warszawy wywołał w nim podziw, a zupełnie zaskoczony był imponującem powitaniem w Warszawie. Foch podkreślił, że nie przypuszczał, aby Warszawa była miastem o tak wielkim zakroju na miarę europejską, w niczem nie ustępującem innym stolicom, tętniącem bujnem, wszechstronnem życiem. Wogóle cała Polska, widziana dotychczas przelotnie, zrobiła na nim wrażenie państwa o wielkiej sile rozpędu i żywotności, ujawnianej na każdym kroku. Nie znać w Polsce ani śladu długoletniej niewoli, ani skutków wojny. Ze specjalną serdecznością odnosi się marszałek Foch **do marszałka Piłsudskiego i prezesa Rady ministrów gen. Sikorskiego**, znanych mu już z czasów wizyt we Francji. Generałowi Sikorskiemu wyraził marszałek Foch szczerą radość, że właśnie tego którego zasługi obywatelskie wysoko ceni, zastał na stanowisku szefa rządu.

1 Maja 1923

—o—

ORGANIZACJA DRUKARZY KRAKOWSKICH informuje nas, że w dniu 1 Maja oprócz Drukarni Ludowej nie pracowano zupełnie w drukarniach Uniwersyteckiej, Narodowej, Literackiej i Sarmacji, a częściowo także w kilku innych drukarniach. Jedynie pracujący przy dziennikach, (poza „Naprzodem"), jakkolwiek najlepiej sytuowani, nie usłuchali wezwania organizacji do zaprzestania pracy w dniu 1 Maja, z wyjątkiem dwóch pracowników.

FABRYCZNO-KOPALNIANY OKRĘG TRZEBINIA—CHRZANÓW święcił dzień 1 Maja wspaniałem zgromadzeniem na Rynku **w Trzebini**. Po zagajeniu przez tow. **Smarę**, referowali tow. **Papuga, Klemensiewicz, Rejdych.** Okoliczne fabryki i kopalnie wysłały pochody ze sztandarami. Świetnie śpiewał chór mieszany cementowni w Górce. Gdy się manifestacja na Rynku skończyła, ruszył pochód ogromny pod Dom Robotniczy. Tu go po pięknem przemówieniu rozwiązał tow. Roman Szuwara. Wspaniała pogoda. Tłumy odświętnie przybranych robotnic i robotników, podniosły nastrój mas świetnie świadczą o wzorowej organizacji okręgu. **Stary.**

WIELICZKA. Święto 1 Maja było powszechnie obchodzone, gdyż 2100 pracowników w salinach stanęło do pracy, 77 urzędników, sztygarów i robotników, mimo wywierania niesłychanego nacisku na robotników. O godz. 10 z Domu Robotniczego ruszył pochód z dwoma orkiestrami, kilkoma sztandarami i licznymi emblematami na Górny Rynek, gdzie odbyło się imponujące zgromadzenie. Zagaił tow. Tatara, a przewodniczył tow. Okoński. Referował tow. Jaroszewski. Po zgromadzeniu demonstracyjny pochód wrócił do Domu Robotniczego.

BOCHNIA. Uroczystość majowa wypadła imponująco, gdyż poraz pierwszy wzięła w niej masowy udział ludność pracująca Wiśnicza i okolicy, która o godz. 10 przyszła w pochodzie z banderją Krakusów na czele, z muzyką i nowym sztandarem. Następnie w Domu Robotniczym odbyła się podniosła uroczystość wbijania gwoździ w trzy nowe sztandary Bochni, Wiśnicza i Chodenic, poczem uformował się olbrzymi pochód i z banderją Krakusów, dwoma muzykami, czterema sztandarami ruszył na rynek, gdzie z trybuny referowali tow. dr. Müller i tow. dr. Güntner. Bezrobocie było zupełne. Demonstracja zrobiła wielkie wrażenie w mieście.

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

PODZIAŁ MIENIA PONIEMIECKIEGO W GDAŃSKU

Dnia 3 bm. międzysojusznicza komisja dla podziału mienia państwowego w Gdańsku dokonała ostatecznego podziału między Polskę a Gdańsk stoczni głównych warsztatów kolejowych. Jednocześnie Polska i Gdańsk przelewają prawo eksploatacji tych zakładów na międzynarodowe towarzystwo akcyjne, w formie kontraktu dzierżawnego obowiązującego na lat 50. Pozatem komisja przydzieliła Gdańskowi zakład poprawczy Konrad Hammer i budynek znajdujący się na terenie starej gazowni. Sprawa Bauernbanku nie została jeszcze rozstrzygnięta, gdyż rząd niemiecki nie nadesłał dotąd swojej odpowiedzi.

AKCJA FASZYSTÓW BAWARSKICH

„Arbeiter Zeitung" donosi z Monachjum o rewji oddziałów Hitlera. Oddziały te były uformowane w pułku. W dniu 1 maja zaalarmowany został pierwszy pułk liczący 10.000 ludzi. Broń i amunicja dla tego pułku znajdowały się w koszarach pionierów. Uzbrojenie było zupełnie wojskowe, żołnierze posiadali broń, hełmy stalowe, granaty ręczne, karabiny maszynowe, a nawet baterje armat polowych 12 cm., która była ukryta wśród drzew i wymierzona na miejscowość Theresienwiese. Również i lotnicy byli w pogotowiu i ustawiono również stację telefonu bez drutu.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU" komitet PPS w Sierczy (p. Wieliczka) **mk. 38.110.**

DLA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI. A. M. zamiast kwiatów na trumnę tow. Jana Michny **mk.** 5000.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: pamięci Michała Mieszkowskiego z Krakowa — żona i dzieci; dla uczczenia Anieli i Tadeusza Świerawskich — brat (2 ceg.); pamięci Jadwigi Różyckiej, szk. real. żeńsk. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu; ku czci koleżanki Anieli Świeżawskiej, naucz. szk. handl. żeńsk. w Sosnowcu; Anieli Świeżawskiej przyjac. młodz. — uczenice; nauczycielstwo i uczniowie szk. handl. żeńsk. im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu; Wilhelm i Czesław Kozietulscy, Walerja i Andrzej Kołaczowie w Krakowie i Jadwiga i Aleksander Lewiccy w Drohobyczu.

każdego dnia, bez końca swoją osobowość, swoją rzeczywistość, jak najszlachetniejszą; nietylko egoistycznie dla siebie, ale też, aby ją narzucić silnie otoczeniu (takim jest temat „Rozkoszy honoru") i w ten sposób, oddziaływując na innych, którzy starać się będą go naśladować, jak owce Panurga, osiągnąć wysoką godność twórcy wysiłku moralnego.

Czy nie jest to podniosła zasada życiowa dla humorysty? Gdyż Pirandello podaje się zań.

—ooo—

Bagatela: **„WESELE ARLETTY"**, komedja w 3 aktach Feliksa Gandery

Komedjopisarze współcześni mają widocznie jakąś szczególną pasję do zajmowania się prawem, nie posiadając atoli ani znajomości prawa, ani zmysłu prawniczego za pół grosza. Świadczą o tem trzy ostatnie komedje, wystawione na krakowskich scenach: „Historja nie z prawdziwego zdarzenia", Krzywoszewskiego, „R. H. inżynier" Winawera i „Wesele Arletty" francuskiego autora Feliksa Gandery. Krzywoszewski wymyślił procedurę karną, która jest istotnie historją z nieprawdziwego zdarzenia, Winawer zmyślił takie samo prawo rozwodowe, a Gandera równie nonsensowe prawo małżeńskie. Wedle tego ostatniego pomysłu pseudo-prawniczego, Arletta, wziąwszy ślub z kelnerem, który podawał się za hrabiego, staje się tem samem prawowitą żoną nieznanego sobie hrabiego Raula, pod którego papiery podszył się oszust. Historja o tem, jak Arletta i Raul pokochali się i w chwili, gdy nadchodzi rozwód, żenią się z sobą dopiero naprawdę, stanowi treść komedji. Ożywia tę sztukę kilka komicznych typów, do niej wprowadzonych, zwłaszcza matka Arletty, pani Millois, właścicielka fabryki makaronu na jajach, wzbogacona mieszczanka, polująca na utytułowanego zięcia, odtworzona z brawurowym wprost humorem przez p. Ordyńską, która — rzec można — jedyna wnosi z sobą werwę i wesołość do tej komedji. Obok p. Ordyńskiej tylko p. Kaden w epizodowej rólce tapicera jest naprawdę komiczny. Natomiast nieco blado wypadła duża, komiczna rola pechowca, barona de Gingleux, w niezdecydowanej grze p. Winklera. — Z wdziękiem i uczuciem odegrała p. Malicka tytułową rolę Arletty. Partner jej, p. Kwiatkowski, grający Raula, mający nadzwyczajne warunki na amanta, nie wiem czemu gra stale tak powściągliwie, że u niego nigdy sentyment się nie uzewnętrznia. Z sentymentem zato odegrał p. Wysocki rolę starego, wiernego kamerdynera. Podobała się też p. Romówna w roli „słodkiej dziewczyny". Niepotrzebnie szarżował p. Solarski. Poprawnie odegrali swe role pp. Kliszewski, Pietruszyński i reszta zespołu. Komedja jest tak zbudowana, że po dwóch aktach publiczność wie już wszystko i niecierpliwi się w trzecim akcie, który mogłoby ocalić tylko znacznie szybsze tempo gry.

E. H.

—ooo—

„W NOC WIOSENNĄ", baśń fantastyczna p. Porazińskiej (odegrały dzieci dla dzieci).

Uniwersytet Ludowy imienia Adama Mickiewicza i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci urządziły w sobotę w miejskim teatrze Opera i operetka na dochód kolonji letnich przedstawienie pod powyższym tytułem, wykonane przez dzieci. My zaś wszyscy, którzyśmy patrzeć na ten popis nie rzekę szyli, aby im dopomóc, siedzieliśmy na tej dziecięcej uroczystości tak właśnie, jak to zwykle siedzą dzieci wśród dorosłych ludzi: we wstydzie — i w wielkiem zakłopotaniu. Bo oto ten nieskończenie wielki wysiłek setki prawie kilkunastoletnich obywatelek i obywateli, przyniósł zaledwie 900.000 marek, więc nawet nie miljon!! A tu najskromniej licząc możnaby za taki miljon równiusieńki wysłać takich dziesięciu rozbawionych urwisów, ale nie więcej, a na wyjazd czeka ich setki.

Piszę o tem, bo może przecież teraz — dorośli równie entuzjastycznie dopełnią brakującej reszty. Piszę w tajemnicy, żeby się o tem owi zapaleni aktorzy nie dowiedzieli, bo sobie w dziecięcych główkach wyobrażają święcie, że ich trud przyniósł taką bardzo dużą wielowielozerową cyfrę, za którą to chyba będzie można kupić całe Zakopane i Giewont, a kto to może wiedzieć! — może Gubałówkę i Chabówkę!! i wywieźć tam już nie tylko z Krakowa, ale wszystkie dzieci z całej Polski!! Więc niechże Krakowianie pamiętają!

Przedstawienie było rzeczywiście piękne. Podziwialiśmy wielką werwę, pewność siebie i radość z całego przedsięwzięcia u wszystkich amatorów wykonawców. Role umiano doskonale.

Kostjumy były śliczne i pomysłowe.

Audytorjum, złożone prawie wyłącznie z dzieci, entuzjastycznie oklaskiwało swych rówieśników wieku. Słów brak odpowiednio prostych i poważnych, chwalić zaś czczo nie odważyłbym się za nic — bo i cóż po chwalbie temu, kto nie pragnie poklasku?

K. F. Enpee.

* * *

Komitet, urządzający dziecięce przedstawienie „W noc wiosenną" przesyła jeszcze raz tą drogą serdeczne podziękowanie za chętnie udzieloną pomoc panom: **dyrektorowi opery i operetki Poleńskiemu i art. dram. Węgierce, reżyserowi teatru „Bagatela"**, za wskazówki i rady, które przyczyniły się do powodzenia przedstawienia.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 5 maja

Święto 3 Maja w Krakowie

We czwartek 3 maja wczesnym rankiem przeciągały ulicami miasta orkiestry gimnazjalne i wojskowe, grając utwory patrjotyczne. Przed godz. 10 rano podążały w stronę Błoń tłumy publiczności, oraz przedstawiciele władz i delegacje stowarzyszeń, oddziały wojskowe i młodzież szkolna. O godz. 10 rano odbyła się msza polowa przed ołtarzem, ustawionym naprzeciw Parku Jordana. Po mszy odbyła się defilada wojskowa, po której ruszył pochód uczniów i uczenic z orkiestrami, skautów, dzieci wiejskich, banderji Krakusów, cechów ze sztandarami itd. Pochód przeszedł ul. Wolską, Podwalem i Szczepańską na Rynek gł., gdzie przemówił K. H. Rostworowski. Wieczorem odbyły się uroczyste przedstawienia w teatrach krakowskich. Przez cały dzień zbierano na szkoły kresowe T. S. L.

—ooo—

Złożenie wieńców na sarkofagu ks. Józefa na Wawelu

We czwartek 3 bm. o godz. 12 w południe prezydent miasta Federowicz, w otoczeniu wszystkich wiceprezydentów złożył na sarkofagu ks. Józefa Poniatowskiego w grobach królewskich na Wawelu dwa wieńce, nadesłane z Warszawy w związku z odsłonięciem pomnika ks. Józefa. Pierwszy wieniec nosił na szarfach napisy: „Ks. Józefowi Poniatowskiemu Rada miasta i magistrat m. Warszawy w dnu 3 Maja 1922." Na szarfach drugiego wieńca widnieją napisy: „Komitet wzniesienia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie w dniu 3 Maja 1923". Aktu złożenia wieńców dokonał prezydent Federowicz w obecności kan. kapituły katedralnej ks. dra Korzonkiewicza.

—ooo—

Przed przyjazdem marszałka Focha do Krakowa

Towarzystwo przyjaciół Francji w Krakowie przygotowuje adres powitalny na przyjazd marszałka Focha do Krakowa. Autorem adresu, który podpiszą przedstawiciele wszystkich władz i instytucji krakowskich jest prezes Polsk. Akademji Umiejętności dr. K. Morawski. adres składa się z sześciu arkuszy, oprawionych w pergamin i zdobnych w winiety, przedstawiające fragmenty zabytków Krakowa, a wykonane piórem i akwarelą przez arch. Mączyńskiego. Adres wręczony będzie marsz. Fochowi na raucie u gen. Szeptyckiego. Jak się dowiadujemy, architekci Wojtyczko i Mayer przygotowali plany na wybudowanie bramy triumfalnej u zbiegu ulic Lubicz i Pawiej.

Bilety wstępu na uroczystości, związane z pobytem marsz. Focha w Krakowie, wydawać będzie od środy 9 bm. sekretarz prezydjalny magistratu p. Strasik w godz. od 10—2 popołudniu w sekretarjacie prezydjum. Bilety imienne na raut w Starym Teatrze będą rozesłane pocztą.

—ooo—

Ze sportu

Urządzone w dniu 3 maja na rzecz Polskiego Związku Piłki Nożnej zawody zawierały w swym bardzo obfitym programie dwie atrakcje: spotkanie Cracovia—Wisła i Makkabi—Jutrzenka. Pierwsze z tych rozegrano na boisku Jutrzenki, drugie na boisku Wisły.

WISŁA—CRACOVIA 1:1 (1:1). Przyjacielskie spotkanie starych rywali wzbudziło wielkie zainteresowanie. Liczono się ze zwycięstwem Cracovii, która powróciła ze Skandynawji w doskonałej formie, co uwidoczniło się w ładnych zwycięstwach nad Sturmem i BBSV. Przeciwnie Wisła — już od dłuższego czasu znać pewien spadek w formie, a słaba gra w poprzednich zawodach nie rokowała pomyślnego dla niej wyniku; przytem małe boisko Jutrzenki, na którem Wisła poraz pierwszy wystąpiła, stanowiło również pewne „for" dla przeciwnika. Rezultat wypadł remisowo, co odpowiada mniej więcej grze, chociaż Cracovia po pauzie miała przewagę, nie była jednakże groźną w atakowaniu. Przebieg gry był zupełnie spokojny, gracze starali się zachować poprawnie, nie było więc żadnych przykrych incydentów. Do pauzy tempo żywe, gra zupełnie otwarta; piłka przenosiła się szybko z jednej połowy na drugą, stwarzając bardzo piękne sytuacje po obu stronach. W 26 minucie Reyman I pięknym strzałem z daleka uzyskuje pierwszego gola dla Wisły. Tenże sam gracz oddaje później również kilka niebezpiecznych strzałów, jednak bez rezultatu. Cracovia stwarza szereg niebezpiecznych momentów pod bramką Wisły; Wiśniewski pewnie interweniuje. Dopiero w 41 min. Chruściński strzela z bliska, Wiśniewski odbija, lecz nadbiegający Reyman III pakuje piłkę w siatkę Wisły. Po pauzie przewaga Cracovii, która dłuższy czas utrzymuje się na połowie czerwonych, nie zagrażając jednakże bramce Wisły. Poszczególne wypady Wisły nie przynoszą żadnego efektu. Taki sam los spotyka kilka niebezpiecznych momentów po stronie przeciwnej. Jeszcze przed samym końcem ma Kowalski ładną sposobność uzyskania dla Wisły zwycięstwa, jednak z bliska pudłuje. Wynik remisowy utrzymuje się do końca. W Wiśle dobrze pracowały tyły, szczególnie Wiśniewski w bramce. Słabiej wypadła linja ataku, w której jedynie Reyman i Kowalski stali na wysokości zadania. Cracovia stanowi świetnie zgrany zespół o doskonałej kombinacji; jest drużyną w zupełności wyrównaną, bez widocznie słabych miejsc. Najlepiej pracowała pomoc, szczególnie Cikowski i Synowiec; atak dobry, brak jednakże trójce środkowej przeboju i strzałów. Sędziował bardzo dobrze p. dr Lustgarten.

MAKKABI—JUTRZENKA 1:0 (1:0). Niespodziewane zwycięstwo drugoklasowej Makkabi nad pierwszoklasową Jutrzenką, która zbyt pewnie do zawodów wystąpiła. Makkabi grała ofiarnie i zdołała jeszcze do pauzy uzyskać bramkę przez lewego łącznika. Gra do pauzy równa, ataki zmienne. Po pauzie Makkabi ma nieznaczną lecz stałą przewagę. Obie drużyny nie wyzyskały szeregu sposobności strzelenia bramek. Sędziował dr. Wojakowski.

Poza tem rozegrano następujące zawody: Sparta—Podgórze 2:0 (0:0), Cracovia II—Wisła II 3:1 (0:1), Makkabi II—Jutrzenka II 3:1 (2:1), Olsza—Zwierzyniec 2:0 (0:0), Pogoń—ŻRKS 0:0. Korona—Orkan 3:3.

—ooo—

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Pogodnie lub dość pogodnie, cieplej, słabe wiatry miejscowe.

Kiedy się odbędzie posiedzenie krak. Rady miejskiej?!

Wedle § 61 statutu gminnego m. Krakowa zwyczajne posiedzenia rady miejskiej mają się odbywać co miesiąc, a mianowicie w pierwszy czwartek każdego miesiąca. Gdyby we czwartek wypadło święto uroczyste (jak np. ostatnio 3 Maja), posiedzenie odbędzie się w poprzedzającym dniu powszednim.

Wedle § 63 na polecenie namiestnictwa (obecnie województwa), wydziału krajowego (obecnie tym czasowego wydziału samorządowego) lub na umotywowane żądanie dwudziestu pięciu radców, prezydent obowiązany jest zwołać posiedzenie rady miejskie najdalej w dniach trzech.

Tymczasem ostatnie posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej odbyło się w marcu, a mimo tego prez. Federowicz nie myśli zwołać posiedzenia rady miejskiej, gdyż pilne sprawy (delegowanie przedstawicieli gminy do komisji sądowej) załatwia circulando — przez odbieranie od poszczególnych radców miejskich podpisów, jako surogat wyboru owych delegatów. Przeciwko takiemu załatwianiu spraw gminnych klub radców PPS musi podnieść energiczny protest. Spodziewamy się, że p. wojewoda na mocy § 63 statutu gminnego zmusi prezydenta miasta do przestrzegania statutu gminnego.

Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej załatwiono przedłożenia podatkowe, a odłożono szczegółową dyskusję nad budżetem miejskim. Prez. Federowicz chce zapewne niedopuścić do tej dyskusji. Nadto zalega szereg ważnych spraw. Wobec rzadkiego zwoływania posiedzeń rady miejskiej gromadzi się olbrzymi materjał, który później, bez należytej dyskusji, często wobec spóźnionej pory bywa en bloc uchwalany.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej odmówiono nagłości wnioskowi socjalistycznemu przeciwko uchwale sejmowej piasto-chjeny w obronie paskarzy rolnych. Wniosek ten jednak na następnem posiedzeniu rady miejskiej musi być postawiony na porządku dziennym. Prez. Federowicz w oczekiwaniu sklecenia nowego rządu piastochjeny nie chce widać kompromitować endeków, którzy w sejmie są zwolennikami paska rolnego, a w radzie miejskiej „obrońcami" konsumentów.

Zniesienie starostwa w Podgórzu

Starostwo myślenickie ma być przeniesione do Jordanowa

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma być zniesione w województwie krakowskiem starostwo w Podgórzu, a starostwo w Myślenicach przeniesione do innego miasta. Okręg, należący do starostwa podgórskiego, przyłączony zostanie do starostwa krakowskiego. Przyczyną przeniesienia starostwa myślenickiego jest brak kolei do Myślenic, co nastręcza liczne trudności mieszkańcom tego starostwa, którzy muszą wydawać na furmanki wielkie kwoty, by dostać się w sprawach urzędowych do Myślenic. Walkę o siedzibę starostwa toczą obecnie dwa miasta podkarpackie, Jordanów i Maków. W Makowie niema narazie pomieszczenia na starostwo, gdyż miasteczko to po pożarze dopiero się rozbudowuje. Wprawdzie miljarder makowski, Moryc Brüll, obiecuje wybudować dla starostwa budynek, jednak Jordanów jest dogodniejszym dla rządu na umieszczenie tam starostwa. Do starostwa tego przyłączona będzie w przyszłości Orawa, która połączona jest z Jordanowem nową szosą. Również kilka kilometrów od Jordanowa jest Rabka, która nie będzie pozbawiona opieki i nadzoru władz administracyjnych. Gmina w Jordanowie oddaje olbrzymi budynek gminny na pomieszczenie starostwa, oraz szereg mieszkań dla urzędników.

Władze wojewódzkie przychylają się do propozycji gminy Jordanów, ale podobno w Warszawie działa p. Moryc Brüll z Makowa i rozwija starania, aby starostwo myślenickie przeniesiono do Makowa. Naszem zdaniem władze powinny się kierować nie wpływami, lecz dogodnością mieszkańców i rozstrzygnąć na ich korzyść sprawę przeniesienia starostwa z Myślenic.

Echa sprawy szpiega Hladysza

Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami, doręczono akt oskarżenia w sądzie wojskowym w Krakowie spólnikom zbiegłego z więzień policyjnych przy ul. Siemiradzkiego szpiega Hladysza, urzędnikom wojskowym Taborowi i Hossemu, oraz por. Zwierowskiemu. Tabor i Hosse oskarżeni są o szpiegostwo na rzecz jednego z sąsiednich państw, zaś Zwierowski o współudział i pomoc udzieloną oskarżonym. Jak wiadomo Hladysz zbiegł do Czech, gdzie obecnie przebywa. Rozprawa przeciw Taborowi, Hossie i Zwierowskiemu odbędzie się w najbliższych dniach w sądzie wojskowym w Krakowie.

Wielka rewizja w pociągu

Konfiskata monet i jedwabiu

W dniu wczorajszym na dworcu osobowym w Krakowie policja lotna przeprowadziła w pociągu idącym ze Lwowa do Katowic rewizję u podejrzanych osób. Rewizja wydała nadspodziewany wynik. Przy Marji Rosenbaum zamieszkałej w Chrzanowie, a jadącej ze Lwowa znaleziono 12 i pół kg. monet srebrnych, które umieszczone miała w specjalnie zrobionym na ten cel gorsecie. Również w ten sam sposób przewoziła 49 dolarów Estera Grünberg, jadąca przez Mysłowice na niemiecką stronę Górnego Śląska. Przy S. Goldbergu znaleziono 88 metrów jedwabiu, którym owinięte miał nogi. Goldberg w śledztwie przyznał się, że jedwab miał wywieźć do Bytomia. Monety i jedwab zakwestjonowano.

Aresztowanie Stefana Żeromskiego

Sławnemu powieściopisarzowi, Stefanowi Żeromskiemu, zdarzyła się w tych dniach w Warszawie następująca przygoda: W wagonie tramwajowym, w ścisku potrącony przez kogoś, wybił on szybę. Konduktor mimo wylegitymowania się, oddał go w ręce policjanta, który zaprowadził go do komisarjatu przy placu Teatralnym. Tutaj rozegrał się następujący dialog:

— Pan się nazywa?
— Stefan Żeromski.
— Zawód?
— Pisarz.
— Gdzie pan pisze?
— Jak to gdzie?
— W magistracie, w sądzie, czy w banku?
— U siebie w domu.
— W domu.
— Tak?... — niech będzie.
— Czy pan zapłaci?
— Zapłacę.

Okazało się jednak, że Żeromski nie miał na tyle pieniędzy przy sobie, aby zapłacić za rozbitą szybę. Wówczas pisarz policyjny warszawski udzielił mu następującego upomnienia:

— No to pan może iść. Dostanie pan wezwanie, a paszport trza przy sobie nosić.

—ooo—

PRZEŁOŻENIE TARGU Z PIĄTKU NA SOBOTĘ. Magistrat krakowski zawiadamia, że z powodu przyjazdu do Krakowa marszałka Focha, targi przypadające na dzień 11 b. m. piątek odbędą się dopiero dnia następnego t. j. 12 bm. (sobota).

O UWIDOCZNIENIE CENNIKÓW W RESTAURACJACH I KAWIARNIACH. Wobec zaprowadzenia cen maksymalnych na potrawy i napoje, wzywa magistrat wszystkich właścicieli przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich, aby w nieprzekraczalnym terminie 2-dniowym przedłożyli cenniki do zatwierdzenia przełożonemu Stowarzyszenia (Powiśle 3), a następnie umieścili je na widocznem i łatwo w oko wpadającem miejscu wewnątrz lokalu, oraz na stołach restauracyjnych i na szybie wystawowej względnie drzwiach lokalu. Nie posiadający cenników, ora pobierający wyższe ceny od oznaczonych w cennikach będą karani aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 1 miljona marek, względnie jedną z tych kar.

ĆWICZENIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO POD KRAKOWEM. W dniu 2 bm. oraz w nocy z 2 na 3 bm. odbyły się pod Krakowem większe ćwiczenia oddziałów obwodu Kraków-miasto Związku strzeleckiego. W ćwiczeniach tych, prowadzonych w okolicy Giebułtowa, wzięły udział trzy przeszkolone i umundurowane kompanje Związku strzeleckiego, podzielone na dwie grupy: ćwiczenia prowadził oficer komendy obwodu Związku strzeleckiego, p. Ludwik Chorąży. Manewry zakończyły się we czwartek 3 bm. nad ranem, pocem po krótkim odpoczynku strzelcy przy dźwiękach trąbek wrócili do Krakowa i wzięli udział w obchodzie 3 maja. W sobotę 5 bm. wezmą oddziały Związku strzeleckiego udział w urządzonem przez Związek strzelaniu konkursowem. Następnego dnia odbędzie się takież strzelanie w obwodzie nowosądeckim.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE. We środę 3-go maja zmarł po krótkiej chorobie w 47 roku życia tow. Jan Michna, nauczyciel szkoły im. Wł. Jagiełły w Krakowie, b. „Zjednoczeniec" z lat dziewięćdziesiątych, a ostatnio członek Zjednoczenia ogólno-zawodowego inteligencji pracującej.

W zmarłym tow. Michnie traci partja nasza długoletniego, oddanego gorąco sprawie zwolennika, szkoła — dzielnego, wyższej miary pedagoga, społeczeństwo zaś obywatela o niepoślednich zaletach umysłu i charakteru i idealnej czystości.

Cześć jego dobrej pamięci!

OFIARA NA ASTRONOMJE POLSKĄ. P. Jan Turno ze Słomowa w Poznańskiem z okazji ślubu swego bratanka Jerzego z p. Marją Kingą Bal, — wpłacił na ręce prof. Banachiewicza 2 miljony marek na obserwatorjum narodowe im. Kopernika.

DAR NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Z okazji 40-letniego jubileuszu dyrektora fabryki wódek „Krakus" w Podgórzu, p. Seidenfrana, urzędnicy fabryki złożyli na rzecz pogotowia ratunkowego 500.000 marek.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ W KRAKOWIE. Zapowiedziana wycieczka młodzieży Akademji handlowej z Zagrzebia przybędzie do Krakowa 6 maja. Uroczysty poranek w teatrze im. Jul. Słowackiego odbędzie się 8 maja. o godz. 11 rano. W skład programu wchodzą utwory muzyczne (symfonja Schuberta), śpiewy na chóry męski, żeński i mieszany, deklamacje oraz 2-gi akt z „Zaczarowanego Koła". Na początku nastąpi uroczyste powitanie gości oraz odegranie hymnu jugosłowiańskiego i polskiego. Bilety zakupione na ten poranek mają ważność na dzień 8 maja.

WIECZÓR PRZEKŁADÓW z poezji murzyńskiej, indjańskiej i nowoamerykańskiej urządza Koło Art.-Literackie dziś w sobotę o godz. 7 wieczór, w sali Kopernika Uniw. Jagiell. Słowo wstępne J. Streichera.

FESTYN TOW. SŁUŻBY MIEJSKIEJ. Towarzystwo wzajemnej pomocy służby miejskiej urządza w niedzielę 6 bm. w parku Krakowskim zabawę z różnemi niespodziankami, jak: strzelnica japońska, koło szczęścia, poczta ogrodowa i wiele innych. Początek o godzinie 2 po południu. Przygrywać będzie muzyka wojskowa pułku kolejowego. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po członkach Tow. W razie niepogody zabawa odbędzie się w czerwcu b. r.

TAJEMNICZY KUFER. Wczoraj rano znalazł posterunkowy policji pod parkanem na ul. Śląskiej duży próżny kufer z wyrwanym zamkiem. Kradzieży takiego kufra dotąd na policji nie zgłoszono.

WYŁOWIENIE ZWŁOK Z WISŁY. Wczoraj przed południem robotnicy, zajęci przy wydobywaniu piasku z Wisły koło Dąbia, wyłowili z rzeki zwłoki mężczyzny. Wedle orzeczenia komisji sądowo-lekarskiej zwłoki leżały w wodzie od kilkunastu dni. Dochodzenia stwierdziły, że tragicznie zmarłym jest Ludwik Kondracki, lat 24, drukarz. Kondracki dnia 21 kwietnia wydalił się z domu i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Najprawdopodobniej popełnił samobójstwo.

SAMOBÓJSTWO PRZEZ OTRUCIE. Ubiegłej nocy otruł się kwasem karbolowym Juljan Bojakowski, lat 32, handlowiec z Sichowa Dużego, powiat stopnicki, zamieszkały przy ul. Czarnowiejskiej l. 20. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Przyczyna somobójstwa nie została stwierdzona.

ŚMIERTELNY SKOK Z GANKU. Onegdaj w kilkanaście minut po godz. 10 wieczór skoczyła z ganku III piętra domu przy ul. Stradom l. 27, Wiktorja Ornecka, lat 23, z Nowej Góry pow. Chrzanów, hafciarka. Poniosła ona śmierć na miejscu. Przyczyną rozpaczliwego kroku był według treści pozostawionych przez denatkę listów zawód miłosny. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

POŻAR. Wczoraj rano wybuchł pożar w domu pod l. 9 przy ul. Koletek. Zaczął się palić dach, pokryty papą. Pożar powstał od iskry z żelaznej rury kominowej, nie zabezpieczonej siatką ochronną. Po krótkiej akcji straż ogniowa ogień ugasiła. Szkoda znaczna.

TEATRY I KONCERTY

PRZED PREMJERA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. W krótkim przeciągu czasu zapozna nas teatr miejski im. Słowackiego z dwoma najwybitniejszymi przedstawicielami współczesnej literatury i poezji dramatycznej włoskiej. Pierwszym z nich jest rozgłośny teraz szeroko poza granicami Włoch ironistą, Ludwik Pirandello, drugim najwybitniejszym obok d'Annunzia poeta dramatyczny, znacznie go przewyższający liczbą sukcesów teatralnych, Sem Benelli. Oba nazwiska te pojawiają się poraz pierwszy w teatrach polskich.

Ludwik Pirandello, który w dość późnym wieku zabrał się do dramatopisarstwa, rzucił w ostatnich latach na scenę kilkanaście utworów dramatycznych, przewyższających się wzajemnie nowością pomysłów, oryginalnością figur i zdarzeń dramat. i niezwykle subtelną analiza psychologiczną, wydobywającą z dusz bohaterów nieoczekiwane tajniki. Sztuka, którą wprowadza teatr krakowski p. t. „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora" jest w bogatym plonie twórczości Pirandella jednym z najoryginalniejszych i najbardziej wartościowych zjawisk. W. Hugo dał jednemu z rozdziałów swoich „Nędzników" tytuł: „Burza pod czaszką"; Pirandello mógłby swoją sztukę zatytułować: „Widowisko pod czaszką". Czyni on nas świadkami genezy dramatów od chwili, kiedy urojone postacie wymyślone przez twórcę i przez to mające już zdecydowany, choć jeszcze niespisany kształt, niecierpliwią się, by przeżyć swoje przygody na deskach, dla których się urodziły Jest to pomysł tak nowy, że w literaturze całego świata podobnego się niespotyka i oto — według słów krytyka francuskiego A. Rivoire Pirandellowi udaje się sztuka, że temat interesuje nietylko zawodowców teatralnych i psychologów, ale też i publiczność zwyczajną — każdego — byle kogo. Znalazł on sposób wzruszenia, a jednocześnie zabawienia widza przez wysiłek niezwykłością sytuacji, niespodziankami djalogu istot, w rzeczywistości nie materjalnych, co do których jednak widz natychmiast godzi się na fikcję, że się realizują, mówią i działają na oczach słuchaczy teatralnych."

Komedja nie ma ani aktów, ani scen, po akcie pierwszym kurtyna nie spada, wszystkie osoby wychodzą — i to oznacza przerwę; po akcie drugim kurtyna spada przez pomyłkę maszynisty. Wartoby było przepisać dosłownie uwagi Pirandella tyczące wyglądu sceny na początku przedstawienia, jednakże ze względu na niespodziankę spotykającą widzów w teatrze — nie należy uprzedzać faktów. Można tylko pokrótce wspomnieć, że „Sześć postaci" jest niezwykle ciekawą fantazją na temat wzajemnego przenikania się, a jednocześnie niedających się pogodzić kontrastów, sztuki i życia.

Publiczność krakowska, która lubi sztuki zmuszające do myślenia zasmakuje niewątpliwie w dziwnym a subtelnym utworze Pirandella.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera sensacyjnej nowości włoskiej L. Pirandella p. t. **„Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora"** z pp. Bednarzewską, Gallową, Klońską, Bracką, Zbuckim, Szymańskim, Krasnowieckim oraz reż. Sosnowskim w rolach głównych.

Akcja sztuki rozgrywa się w godzinach porannych na scenie jakiegoś teatru dramatycznego. Publiczność wchodzącą do teatru spotka zaraz na wstępie niespodzianka w samym wyglądzie sceny. Sztukę Pirandella wystawiono przed 2 tygodniami w Paryżu. Po premjerze znany krytyk „Le Temps" Andree Rivoir pisał: „Mimo, że sztuka swoim charakterem apeluje do publiczności intelektualnie wyrobionej, stwierdzono w Paryżu, że wysoce zajmować musi każdego przeciętnego słuchacza".

„Czupurek" B. Hertza, ściągający na każde z dotychczasowych powtórzeń tłumy młodzieży, a także i dorosłą publiczność, zejdzie już niebawem z afisza, gdyż pożyczone z warszawskich teatrów miejskich kostjumy muszą być w tym terminie oddane. To też dyrekcja zwraca tą drogą uwagę publiczności na zapowiedziane powtórzenie tej atrakcyjnej sztuki.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w sobotę dwa przedstawienia: popołudniu po cenach zniżonych „R. H. Inżynier" B. Winawera, wieczorem komedja F. Gandery „Wesele Arletty". We środę 9 bm. premjera egzotycznej sztuki P. Frondaie pt. „Syn pustyni". Reżyserję prowadzi p. Węgierko, który odtwarza główną postać męzką. Główną postać kobiecą gra p. Kozłowska.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę wieczór w „Lohengrinie" wystąpi primadonna opery warszawskiej Helena Zboińska-Ruszkowska. W niedzielę popołudniu „Bajadera" z występem N. Nadieżdiny, w niedzielę wieczór występ Ignacego Dygasa w roli Eleazara w „Żydówce" z współudziałem najlepszych sił naszej opery.

ZAKAZ RABINACKI. Wczoraj wieczorem miało się odbyć przedstawienie teatru żydowskiego w sali kina „Warszawa". Przedstawienie to zostało jednak odwołane na skutek zakazu rabinatu, który przedstawienie teatralne w piątek wieczór uznał za naruszenie sabatu.

MIECZYSŁAW MUENZ wystąpi w koncercie symfonicznym we czwartek 10 bm.

SELMA HALBAN-KURZ, najsławniejsza śpiewaczka doby współczesnej, wystąpi we czwartek 10 bm. w imprezie krak. biura koncertowego E. Bujański.

„ZMARTWYCHWSTANIE" K. ROSTWOROWSKIEGO W BIELSKU. W dniu 3 maja podjął i dokonał krakowski teatr nielada wysiłku grając u siebie dwukrotnie dwa wielkie dzieła zespołowe: „Wesele" i „Zmartwychwstanie", a nadto swoimi siłami IV akt „Zmartwychwstania" w Bielsku na uroczystym wieczorze urządzonym tam z racji święta 3 maja.

Podniosły fragment poetycznego dzieła w świetnem wykonaniu pp. Brackiego, Szymańskiego i Senowskiego zrobił na patrjotycznej publiczności kresowej wielkie wrażenie. Artystów oklaskiwano gorąco, dziękując im za wielki trud przybycia po graniu w Krakowie dla zaznajomienia kresów z głębokim utworem Rostworowskiego. Dodać należy, że fragment „Zmartwychwstania" grano w dekoracjach specjalnie dla Bielska namalowanych w teatrze krakowskim.

Z Polski

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W WARZELNI SOLI W WIELICZCE. Dnia 1 maja popołudniu w warzelni soli w Wieliczce zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął śmierć jednego człowieka, trzem zaś innym spowodował ciężkie obrażenia ciała. Wypadkowi temu ulegli ludzie, będący przy obsłudze tak zwanych wirówek solnych, z których jedna z niewiaromych powodów eksplodowała, raniąc ciężko tow. Józefa Cholewę i Franciszka Kurowskiego, zaś los Gałczyka Stanisława i Gądkiewicza Klemensa. Po udzieleniu rannym pierwszych opatrunków przez lekarzy salinarnych, tow. Cholewę i Kurowskiego odwieziono do szpitala, zaś tow. Gałczyka i Gądkiewicza zostawiono w opiece domowej. Ciężko ranny Cholewa Józef w drodze do szpitala zmarł. Zaznaczyć należy, że do pracy tej, przy której padli

ofiarą wyżej wymienieni towarzysze, przydziela się robotników także i w święta. Pogrzeb zmarłego tow. Józefa Cholewy odbył się 3 maja. Nad grobem imieniem Związku robotników przemysłu górniczego i naftowego i wszystkich miejscowych towarzyszy pracy żegnał zmarłego tow. K. Tatara, prezes miejscowej Rady kopalnianej.

GRONO NAUCZYCIELSKIE 6-KLASOWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ W BRZESZCZACH (pow. Oświęcim) donosi nam: Według doniesień pism, mieli funkcjonarjusze państwowi otrzymać płacę miesięczną nie 1 maja, lecz już 30 kwietnia. Inaczej było z wypłatą poborów dla nauczycielstwa w powiecie oświęcimskim. I tak nauczycielstwo, pobierające pensję w urzędzie pocztowym w Brzeszczach, do 3 maja nie otrzymało pensji, gdyż przekazy pieniężne do urzędu pocztowego nie nadeszły z kasy skarbowej w Oświęcimiu. W dniu 3 maja, w dniu święta narodowego, urząd pocztowy nie wypłaca, a więc pensję w najlepszym razie może nauczycielstwo otrzymać dopiero 4 maja, naturalnie, o ile przekazy nadejdą. Może odnośne władze zechcą sprawę zbadać i pociągnąć winnych do odpowiedzialności, by na przyszłość zabezpieczyć nauczycielstwo od szkód i nieprzyjemności z tak opóźnionej wypłaty poborów.

50-MILJONOWA KRADZIEŻ. Z farbiarni i pralni chemicznej Jakóba Millera przy ul. Marjańskiej Nr 5 w Warszawię, skradziono: 11 palt damskich i 1 męskie, 7 garniturów męskich, kupon bostonu na 4 kostjumy, 20 sztuk różnych materjałów, 3 swetry, 6 bluzek jedwabnych itp. ubiory — ogólnej wartości 50 miljonów marek. Złodzieje dostali się przez zakład fryzjerski Ajdelmana, po wyłamaniu drzwi odgradzających oba lokale. Ustalono, że kradzieży dokonał z pomocą innego złodzieja pracownik tego zakładu, Fajwel Ainfeld, który zbiegł.

ZASTRZELENIE BANDYTY. Patrol policyjna, złożona z wywiadowcy i posterunkowego, wysłana przez komendę policji za bandytami, braćmi Francuzami, natknęła się na nich w lesie w pobliżu wsi Chańcza, gm. Kurozwęki, pow. buskiego. Na widok policji bandyci rzucili się do ucieczki, wobec czego wywiadowca strzelił i zabił na miejscu Piotra Francuza. Drugiego bandytę, Stefana Francuza, ujęto żywcem.

Z zagranicy

USIŁOWANY ZAMACH NA ROCKEFELLERA. Z Nowego Jorku donoszą, że pewien obłąkany Syryjczyk usiłował wykonać zamach na Johna Rockefellera. Zamach nie udał się.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 5 maja.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Na wczorajszy targ zwieziono wielką ilość produktów. Ceny na ogół niezmienione. Litr mleka zbieranego kosztował 1200—1400 mk, niezbieranego 1800—2000 mk, śmietany słodkiej 2600—2800 mk, kwaśnej 4000—4500 mk, 1 kg. masła 28.000—30.000 mk, sera 5500—6000 mk, jajo 350—370 mk. Drób: kura 20.000—40.000 mk, kurczęta 20.000—35.000 marek, kaczka 20.000—25.000 mk, indyk 80.000—100.000 mk, indyczka 40.000—60.000 mk.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków 4 maja (PAT). Pszenica 215.000 loko Bochnia, żyto 124.000—128.000—134.000. Tendencja zniżkowa, dowóz lepszy.

ROZDZIAŁ MATERJAŁU KOLEJOWEGO PO B. AUSTRJI

Konferencja ambasadorów odbyła w Paryżu posiedzenie, na którem rozpoczęto omawiać niezałatwioną od trzech lat sprawę rozdziału dawnego austro-węgierskiego materjału kolejowego pomiędzy państwa sukcesyjne. Decyzja nienastąpiła, narady będą kontynuowane. Komunikatu o tych naradach nie wydano.

TARGI POZNAŃSKIE

Poznań (PAT). Dotychczasowy wynik Targów jest bardzo zadawalniający. Frekwencja gości jest znaczna. W pierwszym dniu zwiedziło Targi około 30.000 osób, w drugim i trzecim po 25.000. Wystawcy są bardzo zadowoleni z obrotów.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 4 maja (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 47350, 47000, 47100, sprzedaż 47330, kupno 46870, franki francuskie 3160—3157 i pół, marki niemieckie 1'17 i pół.

Czeki: Gdańsk 2720—2733, kupno 2707, Berlin 1'22—1'16, sprzedaż 1'18, kupno 1'14, Gdańsk 1'19—1'17 i pół, sprzedaż 1'18, kupno 1'14, Londyn 218.000, sprzedaż 219.000, kupno 217.000, Nowy York 47350—47050—47100, sprzedaż 47330, kupno 46870, Nowy York drobne sprzedaż 47280, kupno 46820, Praga 1420—1415, Szwajcarja 8540—8535, sprzedaż 8578, kupno 8495. Wiedeń 0'68 i 1 czwarta, 0'67, sprzedaż 0'67 i pół, kupno 0'66 i pół, Włochy 2325—2310, Sztokholm 12700—12725.

Zurych 4 maja (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0.01.46, Holandja 217, Nowy York 554 i 5 ósmych, Londyn 25.67, Paryż 37.10, Medjolan 27.10, Praga 16.49, Budapeszt 0.10 i 1 czwarta, Belgrad 5.80, Sofja 4.17, **Warszawa 0.01.15**, Wiedeń 0.007.8 i 1 ósma, austr. korona stemplowana 0.007.8 i 1 czwarta.

Giełda krakowska z 4 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy, wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	47000	48500	47000	48500	48300
„ kanad.					
Franki franc.	3100	3250	3100	3250	3200
„ belgijs.	2750	2850	2750	2850	2820
„ szwajc.	8500	8700	8600	8800	8750
Funty szterlin.	215000	225000	215000	225000	
Marki niemiec.	1 20	1'40	1 20	1'40	1'32
Korony austr.	0'62	0'70	0'62	0'70	0'68¼
„ czesko-sł.	1350	1450	1350	1450	1430
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2300	2400	2300	2400	2400
Floreny holen.			18000	19000	

Akcje bankowe	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	27000	32000	30000—31000
Bank Hipoteczny	20000	30000	
Bank Małopolski	18000	26000	21200—24000
Ziemski Bank Kredyt.	20000	26000	26000—22000
Powszechny Bank Kredyt.	15000	20000	18000
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	12000	19000	12000—19000
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.			
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	15000	20000	18000—19000
„Impex"	1500	2000	1700—1950
„Pharma" (B. Jawornicki)	50000	60000	57000—53000
„Polski Glob"	4000	5000	4400—4650
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	5500	7000	7000—6000
Zieleniewski I—IVem. „ex"	270000	290000	290000—280.00
Warsz. Parowozy I—III em.	63000	73000	68000—70500
H. Cegielski, Poznań I-VIII	420000	450000	435800—45000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	55000	65000	59000—60000
„Pocisk"	27000	32000	28000—30 00
Automotor	15000	20000	20000
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	215000	245000	225000—230000
Siersza	175000	200000	200000—185000
Tepege I—IV	90000	100000	100000 92000
Polska Nafta	30000	40000	38000 36000
Oikos	150000	180000	175000
Pezet			
Strug	25000	30000	27000
Syndykat Koszyk., Kraków	18000	23000	21000—22000
Tłuszcze Trzebinia	90000	100000	97500
„Krakus" I—VI em.	55000	65000	58000—6000
Porcelana Ćmielów	70000	80000	73000—77000
Fabr. cukru w Chodorowie	120000	130000	130000—125000
Elektr. Siersza I—IV em.	30000	40000	35000—33000
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	50000	55000	53000
Fabr. kapel. w Myślenicach	8000	12000	10000

Rocznica powstania górnośląskiego

Katowice. (PAT). Z okazji powstania ludu śląskiego przeciwko zaborcom niemieckim w nocy z 2 na 3 maja odbyła się na rynku w Katowicach wielka rewja powstańców. Dla uprzytomnienia rozpoczęcia bojowej akcji powstańczej, która miała miejsce w nocy z 2 na 3 maja 1921 r., powstańcy przy odgłosie pobudek i syren fabrycznych ze wszystkich stron miasta wkroczyli zwartemi szeregami na rynek, oświetlony pochodniami. Tam przemówił do nich Dr Przedpelski i prezes związku byłych powstańców Hauke-Grzesik, który wezwał powstańców do uczczenia pamięci poległych towarzyszy broni krótką komendą: „baczność!". Mówca przypomniał powstańcom, że mają przed sobą jeszcze wielkie zadanie krzewienia ducha polskiego wśród ludu śląskiego, którego żywy organizm wyrokiem Rady ambasadorów podzielony został na dwie części, a czego powstańcy nigdy nie uznają. Po odśpiewaniu „Roty" Konopnickiej przy akompanjamencie orkiestry „Lutni", wzniesiono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, poczem powstańcy ruszyli kolumnami marszowemi przez ulicę 3-go Maja, defilując przed prezesem Związku byłych powstańców Hauke-Grzesikiem i dowódcami. Pochód trwał blisko godzinę. Porządek panował wzorowy.

Okradzenie marszałka Piłsudskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu") Wczoraj z mieszkania marszałka Piłsudskiego skradziono biżuterję, rzeczy pamiątkowe, bieliznę i 10 miljonów marek w gotówce. Część skradzionych rzeczy należy do brata marszałka. Ze skradzionych rzeczy do najcenniejszych należały pamiątki o dużej wartości historycznej i artystycznej.

Napad litewski

Warszawa. (PAT). Dnia 15 kwietnia na odcinku 2/7 batalionów straży granicznej była zaatakowana placówka Nr. 4 w miejscowości Zerwiszki—Gruszce przez regularny oddział litewskiej kawalerji i piechoty. Kawalerji było przeszło 100 jeźdźców, piechoty około 200 ludzi. Kawalerja atakowała placówkę z prawego i lewego skrzydła, piechota z przodu w 4 linjach. Placówka zdołała oprzeć się przemocy atakujących. Po kilku salwach piechota i kawalerja w nieporządku zaczęły cofać się w stronę litewską przez wody i błota. Według przypuszczenia po stronie wojska litewskiego były dotkliwe straty w zabitych i rannych, których starano się wywieźć. Placówka w sile 20 ludzi przeszła do kontrataku, lecz większego starcia nie mogło być, gdyż oddziały litewskie cofały się, zmuszając cywilnych, by je wywozili. Z naszej strony nie było żadnych strat.

Nowa organizacja rządu sowietów

Lwów. (AW). Korespondent „Gazety Lwowskiej" dowiaduje się z pogranicza polsko-sowieckiego, że Trocki objął kierownictwo wyższej Rady gospodarstwa ludowego, mającej zjednoczyć działalność trzech komisarjatów. Trocki objął spadek po Leninie na cele tak zwanego prezydjalnego biura kierującego. Oddanie tej władzy odbyło się w ten sposób, iż po zamknięciu obrad dwunastego zjazdu partji komunistycznej zwołano zgromadzenie „Politbiura" i centralnego komitetu wykonawczego partji, celem sformowania nowego, wyższego organu władzy, któryby objął kierownictwo nad wewnętrzną i zewnętrzną polityką Rosji sowieckiej. W skład tego biura weszli Trocki, Zinowjew, Bucharin, Kamieniew i Stalin, to jest wszyscy kierownicy zwalczających się wzajemnie obozów komunistycznych. Prezesem biura wybrany został jednogłośnie Trocki, jako jedyny — zdaniem uczestników zgromadzenia — człowiek, który jest w stanie uratować Rosję z jej obecnego groźnego położenia.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w poniedziałek 7 maja o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II p.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW! W niedzielę 6 maja odbędzie się o godz. 2 popoł. wielkie zgromadzenie dozorców domów. Ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie. **Zarząd grupy.**

Repertuar

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota:: „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora".
Niedziela pop.: „Czupurek", wiecz.: „Sześć postaci dramatu".
Poniedziałek pop. godz. 3 i pół: „Ostatnia wola", wiecz.: „Sześć postaci".

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „R. H. Inżynier", wiecz.: „Wesele Arletty".
Niedziela popoł.: „Zdobycie Berg op Zoom", wieczorem: „Wesele Arletty".

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Lohengrin" (występ p. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej).
Niedziela popoł. o 4: „Bajadera" (występ N. Nadieżdiny, wiecz. o 7.45: „Żydówka" (występ Ignacego Dygasa).

Kollegjum wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: Dr Melanja Grafczyńska: Brahms (z ilustr. muz.).
Niedziela: Antoni Waśkowski: Wieczór autorski.



TANIEJ O 35 PROCENT!

WIELKA, TANIA WYPRZEDAŻ RESZTEK 3-ej SERJI!!

(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 3 razy w roku)

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Naprzodu" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk, postanowiliśmy wysyłać każdemu Czytelnikowi „Naprzodu" taniej o 35% niż ze sztuki resztki 3-ej serji, które podzielone są na 4 gatunki, nadające się na śliczne męskie letnie ubrania i kostjumy damskie lub płaszcze.

Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach.

Resztka 3-metrowa gat. „A" zamiast 160.000 Mk. tylko 105.000 Mk.
„ 3 „ „ „B" „ 240.000 „ „ 165.000 „
„ 3 „ „ „C" „ 380.000 „ „ 225.000 „
„ 3 „ „ „D" „ 480.000 „ „ 320.000 „

Do każdej resztki na żądanie Klijentów wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po Mk. 65.500, wyższy gatunek po Mk. 80.000

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych między innemi następujące towary:

Płótna białe na pościel i bieliznę, sztuka 17 metrów, 140.000, 160.000 i 175.000 Mk. Na metry po 9000 i 10.000 Mk.

Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego wysok. gatunku, po 42.000 Mk. za sztukę.

Szewioty damskie podwójnej szerok. we wszystkich kolorach po 19.800 i 21.000 Mk. za metr.

Zefiry na koszule w śliczne desenie po 9800 Mk. za metr.

Cajgi na ubranka dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe w noszeniu, po 8200 Mk., podwójnej szerokości 24.500 i 28.500 Mk. za metr.

Surówka na bieliznę i t. p. w najlepszym gatunku, 71 cm. szerok. po 7500 Mk., 80 cm. szerok. 8200 Mk. za metr.

Pościelowy oxford na poszwy w kraty czerwone, bardzo trwały, po 9200 Mk. za metr.

Dymka, specjalne płótno na kalesony męskie, 80 cm. szerok., bardzo trwałe w praniu, po 10.500 Mk. za metr.

Ręczniki białe gładkie i waflowe 130 cm. dług., po 11.000 Mk. za sztukę.

Czerwone płótno „Tyk" na wsypy, nie przepuszcza pierzy, po 9.500 Mk. za metr.

Nowość sezonu! Eponge, na damskie kostjumy, śliczne desenie w pasy i kraty, białe i szare. Wszędzie sprzedawane po 42.000 Mk. za metr, u nas tylko 34.500 Mk.

Markizety, Etaminy gładkie i desen., zagran., podwójnej szerokości, po 24.500 Mk. za metr.

Trykotina jedwabna we wszystkich kolorach, kupon na całą suknię 87000 Mk. Kupon na bluzkę po 34.500 Mk.

Letnie materjały na damskie suknie we wszystkich kolorach, kupon na całe suknie po 60.000, 80.000 i 95.000 Mk.

Alpaga czarna na sukienki, fartuszki i t. p. po 24.500 Mk. za metr.

Wysyła się pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). — Opakowanie i przesyłka od 1 do 3 resztek Mk. 10.000.

UWAGA: Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć w liście przy zamówieniach następujący kupon:

Ważne kwiecień, maj 1923 r.	**Kupon na tanią sprzedaż resztek 3 serji w Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, Jasna 18-20.** Czytelnik „Naprzodu": Imię i nazwisko . . . . Poczta. . . . . Wieś . . . . Nr domu . . . . Powiat . . . . Ziemia	Wyciąć i załączyć do listu

Baczność! Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych 2 miesięcy.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Naprzodu" otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy jest dołączony do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA"

WARSZAWA, ul. Jasna Nr 18-20. Telefon 243-80 i 171-28.

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu. 3541
Uwaga! W razie, gdyby towar się nie spodobał, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie.

OGŁOSZENIE

W sobotę dnia 5 maja 1923 r. o godz. 5-tej popoł.

odbędzie się

w lokalu Drukarni Ludowej przy ul. Dunajewskiego 5

Roczne Walne Zgromadzenie

członków „Drukarni Ludowej"

sp. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie.

Porządek dzienny:

I. Wybór przewodniczącego.
II. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
III. Sprawozdanie kasowe i z czynności dyrekcji za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1922 r.
IV. Wnioski dyrekcji co do rozdziału czystego zysku i remuneracji.
V. Wnioski i interpelacje członków.

Zgubiona tymczas. zaświad. demobilizacyjne Furmana Jana, wystawione przez PKU. Rzeszów, unieważnia się. 3622

Kwalifikowaną siłę biurową (tylko mężczyznę) przyjmie Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie. Zgłoszenia (tylko na piśmie) z podaniem odpisów świadectw. Biegłość pisania na maszynie wymagana. Zgłoszenia nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3624

Anielę Pacel poszukuje matka Amerykanka, adres poda Kamil Angelus, Kraków, Strzelecka 17. 3619

4 stolarskie warsztaty z narzędziami F-y Weiss okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: „Doroteum" ul. Tomasza 20. 3623

Zdolny przykrawacz (przykrawaczka) do bielizny męskiej i damskiej poszukiwany. Zgłoszenia: ul. Zwierzyniecka L. 8, III. p. na prawo, między 2—3. 3620

Zgubiona książkę wojskową na nazwisko kapral Jan Mróz, wystawioną przez Szpital Nr 5 Kraków, unieważniam. 3621

Otomany rozkładanki, wózki dziecięce sprzedaje tanio Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7. 3524

Szkło okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty, szklarskie jakoteż reperacje S. Finkelstein, Mikołajska L. 5. 4599

Kilka panienek do szycia bielizny oraz do haftowania, poszukuje Danzig, Kraków, Starowiślna 51, I. p. 3616

Reklama dźwignią handlu!

Najstarszy—Największy—Najwpływowszy

DZIENNIK POLSKI NA WYCHODZTWIE

KURJER POLSKI

W MILWAUKEE, WIS., U. S. A.

WYDAJE Z OKAZJI 35-LECIA SWEJ EGZYSTENCJI NAJWIĘKSZY I NAJWSPANIALSZY NUMER ROCZNICOWY W HISTORJI DZIENNIKARSTWA POLSKIEGO NA CAŁYM ŚWIECIE.

Dzieje wychodztwa polskiego w Ameryce, dorobek tegoż kulturalny i ekonomiczny ujęte zostaną szczegółowo i wszechstronnie w numerze rocznicowym.

Wszystkie zdobycze Polonji Amerykańskiej na każdem polu osiągnięte, zanotowane będą zwięźle i treściwie.

Numer ten zawierać będzie spis przedsiębiorstw polskich w Stanach Zjednoczonych, instytucyj bankowych, naukowych, pism polskich, organizacyj, towarzystw polskich, parafji wszystkich wyznań, niezbędne informacje o stosunkach tutejszych, o przemyśle, handlu, bankowości, o amerykańskich zakładach naukowych, oraz o sposobach zdobycia wykształcenia i zrobienia karjery w handlu i przemyśle w Ameryce.

Sekcja ogłoszeniowa firm fabrykantów i banków amerykańskich, umożebni nawiązanie korzystnych stosunków handlowych pomiędzy Polską i Ameryką.

Numer rocznicowy Kurjera Polskiego będzie niezbędnym podręcznikiem i jako taki powinien znajdować się w rękach każdego Polaka, na biurku każdej instytucji społecznej, przemysłowej i finansowej, które interesują się czterema miljonami rodaków za oceanem, oraz sposobnościami jakie czekają energicznego przybysza i przedsiębiorczego fabrykanta lub eksportera, w tym najpotężniejszym ekonomicznie i finansowo kraju.

Numer rocznicowy Kurjera będzie dowodem nierozerwalnej łączności wychodztwa z macierzą, a pomnikiem przedsiębiorczości naszej i żywotności w oczach społeczeństwa amerykańskiego.

Numer rocznicowy Kurjera Polskiego zawierać będzie przeszło sto stron rozmiaru 16×23½ cala z mnóstwem ilustracji kolorowych; wyjdzie z pod prasy 24 czerwca b. r. i będzie gotów do wysyłki za opłatą 25 c. w walucie amerykańskiej lub ekwiwalentu takowej w walucie lokalnej.

Zamówienia z Polski nadsyłać można pod adresem:

BANK PRZEMYSŁOWCÓW, POZNAŃ.

Zamówienia zaś z poza granic Polski wprost:

KURJER POLSKI, MILWAUKEE, WIS., U. S. A.

Zamówienia muszą być wysłane nie później jak 1-go czerwca b. r.

Dobry węgiel krajowy bez kamienia i miału sprzedaje firma: Władysław Jankowski, Kraków, ul. Kapucyńska 3, tel. 3208, składy Podgórze-Wisła po następujących cenach:

Węgiel gruby, kostka, orzech I po cenie Mp. 19.000
Węgiel orzech II po cenie . . . . . Mp. 16.000

za 100 klg. loco skład Podgórze-Wisła
za odwóz dolicza się Mp. 1500 } za 100 klg.
za zniesienie do piwnic Mp. 1500 }

Zamówienia przyjmują firmy:

Władysław Jankowski, Kraków, Kapucyńska 3, tel. 3208,
S. Ellenberg, Kraków, Dunajewskiego 9, tel. 2141 oraz
skład Podgórze-Wisła, tel. 3096. 3591



Wielka wyprzedaż! Taniej o 50%!!

Przez czas ograniczony wysyła się każdemu po otrzymaniu adresu pocztą bez zadatku **elegancki modny garnitur** z dobrego wykwintnego materjału we wszystkich najmodniejszych kolorach podług najnowszych fasonów. Cena gat. I. 250.000, gat. II. 350.000, gat. III. 425.000 mk.

Palta jesienne z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody. Cena gat. I. 225.000, gat. II. 300.000, gat. III. 375.000 mk.

Nieprzemakalne płaszcze!

Oryginalne angielskie, bardzo trwałe na dziesiątki lat, niezbędne podczas deszczu, polecamy tylko pierwszej jakości po 225.000 mk.

Spodnie gotowe gat. I. 45.000, gat. II. 65.000 mk.

Spodnie do ubrań wizytowych czarne tło w białe paski po 45.000, 80.000, 120.000 i 150.000 mk.

Spodnie „Strukay" do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy po 140.000, 170.000 i 200 000 mk.

Suknie szewiotowe we wszystkich kolorach ostatniej mody. Gat. I. 80.000, gat. II. 100.000, gat. III. 125.000 mk.

Suknie jedwabne trykotinowe z najlepszej jedwabnej trykotiny po 120.000 i 130.000 mk.

Suknie letnie trykotowe po 25.000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze.)

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej do 10.000 mk.

Bez wszelkiego ryzyka! Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Do Warszawskiego Składu fabrycznego „WARSZAWSKA KONKURENCJA"

Sp. z ogr. odp. Warszawa, ulica Zielna Nr. 51. (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunków towaru i cen. Od naszych Klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. 3571

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).

Odpis !

Dyrekcja policji w Krakowie.

12550/I ex 923

Kraków, dnia 5 maja 1923

Do

Pana W o j e w o d y

w

Krakowie.

Na polecenie tutejszej Prokuratury przy Sądzie okręgowym skon= fiskowano dnia 5 maja br. 2150 egzemplarzy dziennika pt: "Naprzód" Nr 106 ex 5 maja 1923" z powodu artykułu pt: "Numerus clausus" od słów: "Po= wyższy memorjał" do słów: "oburzenie na spotwarzonych w nim lekarzy żydów", gdyż artykuł powyższy zawiera znamiona występków z artykułu V ustawy z dnia 17 grudnia 1862/3 Dz. u. p. Nr. 8 i z §§ 491 oraz 488 uk.

O tem donoszę, przedkładając cztery egzemplarze skonfiskowanego dziennika i nadmieniam, iż odpis powyższej relacji przesłano równo= cześnie Wydziałowi prasowemu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

4 załączniki.

Dyrektor policji:

Rękiewicz mp

= = = = = = = = = = =

Dyrekcja policji w Krakowie

L: 12550/I ex 923

Kraków, dnia 5 maja 1923

Dyrekcji Bibljoteki Jagiellońskiej

w

Krakowie

udzielam do wiadomości.

1 załącznik

w/z

[signature]